św. Anny 12

Rok XIII. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 18 lipca 1930 WYDANIE III. R. Nr. 187

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Rewolucja na wakacjach...

Kraków, 17. lipca.

(Th.) We Wiedniu mówią: rewolucja musi być skończona najpóźniej pięć minut przed dziesiątą — inaczej musiałaby zapłacić „za bramę", — „Sperrsechserl" po wiedeńsku — a to przecież jest niemożliwe. W ten sposób ma każda rewolucja swój naturalny kres i nie staje się nigdy zbyt — krwawą...

Otóż to właśnie: rewolucje nie zbyt gorące, nie krwawe mają swój naturalny kres. U nas np., jest chwila rozpoczęcia wakacyj letnich zarazem chwilą zakończenia rewolucyjnych paroksyzmów. Wtedy idą co najwyżej rewolucyjne nastroje na leże — letnie, a, da Bóg, po powrocie z wywczasów, przy odświeżonem zdrowiu i nowo zaczerpniętej energji życiowej, zacznie się na nowo. Lipiec i sierpień mają już przez łaskawą przyrodę ustalone przeznaczenie i nie mogą być czem innem zajęte...

Tak — Centrolew poszedł na wakacje, a tem samem nastąpiła naturalna przerwa w żywiołowym rewolucyjnym impecie, który się ładnie zapowiadał na kongresie krakowskim. A gdyby się ktoś w Europie ze samej ciekawości zapytał: A co tam u Was z Waszem buntowaniem się dzieje? Gdzie jest Wasza rewolucja? — to na to po pełnej prawdzie odpowiemy: Rewolucja się kąpie — w kwasie węglowym, w borowinie, w rzece, w morzu — różnie. Na koniec sierpnia, najpóźniej na początek września spodziewany jest powrót, wtedy sie znowu zacznie. Więc: ciąg dalszy we wrześniu.

W naszym klimacie, widzicie Państwo, są takie warunki atmosferyczne, że umiemy „kipiący gniew ludu" dozować, regulować, stopniować, a jeśli jest bardzo potrzebne, nawet całkowicie odstawić. Ot tak — błogosławieństwo boże. Chwilowo całkowicie odstawiliśmy groźny gniew ludu, wysyłając go na świeże powietrze...

A gdyby ten „ktoś z Europy" zapytał dalej: No, a co robi w międzyczasie druga strona okopów, nibyto zaatakowany i tak wzburzony rząd? Chyba on w międzyczasie rozwija obfitą czynność: rozwiązuje wszystkie trudne zagadnienia gospodarcze, usuwa bezrobocie, powiększa eksport, ożywia handel, użyźnia rolę. A tak samo przygotowuje nowe i wielkie koncepcje polityczne: organizuje społeczeństwo, wydobywa wszystkie siły twórcze, łagodzi przeciwieństwa — jednem słowem: organizuje państwo silnie i trwale i solidnie. Zapewne — zanim rewolucja się podniesie z „letniego leża", nie znajdzie już ani „ściegu roboty". Czy tak?

Otóż będziemy musieli temu ciekawemu panu z Europy po prawdzie odpowiedzieć: Nie, Panie, nic podobnego. Wprawdzie rząd nie wyjechał nigdzie, o ile się wie. Nawet nie do Biarritz, lub jakiejś zacisznej miejscowości w pobliżu tej faskionable kąpieli, ale jakoś o czynności nic nie słychać. Rząd widocznie także odpoczywa, chociaż tylko w domu.

A to było tak: Zrazu zdawało się, że są rozpętane choćby wszystkie moce dantejskiego jeśli nie samego piekła, to przynajmniej ... piekła. W powietrzu czuć było siarkę ... rator się srożył, żandarmi się obruszali, policja zakasała rękawy. Ale te przygotowania skończyły się zupełnie dobrotliwie. Z wielkiej burzy mały deszcz. Ucichło wszystko, tylko, że się skrupiło na biednym naszym istotnie miłym Stanisławie Thugucie, który musiał zapłacić za paszport pełnych 100 złotych polskich, chociaż faktycznie chciał wyjechać w „sprawach społecznych" — mówią powszechnie na świecie, że Unja parlamentarna jest „sprawą społeczną" — i chociaż on znowu takim notorycznym magnatem nie jest. Co więcej — nawet zasiłku dla bezrobotnych w postaci djet poselskich nie pobiera, a jego „Tygodnik" też nie był lukratywnym interesem. Trudno — ofiara musi być. A tam, gdzie jest wina, musi być i kara. I tak się stało zadość sprawiedliwości. Pana Thuguttowa stówka przebłagała obrażoną i zagniewaną Themis.

No i na całej linji spokój, odpoczynek, wywczasy, niemal że bez — wiatru. Rząd nie karze, a rewolucja nie rewoltuje..

Ale — pardon!

Z Centrolewu oniemiał tylko — lew „Centro", natomiast zaczęło mówić. Właśnie, że zaczęło mówić, ale tym razem już całkiem — własnym swoim językiem.

„Centro" mianowicie zabrało się ponownie energicznie do zaniedbanej sprawy żydowskiej.

A to przyszło tak: Jakoś miało się zawrócona głowę tą walką ze sanacją. Na nią skoncentrowało się wszystką siłę i energię a tymczasem Żydzi sobie pohasali. A więc: rozprzęgali systematycznie całą spoistość państwa polskiego, szkodzili państwu zagranicą, „łupili" państwo, które wszak było zaaferowane ważnemi zagadnieniami i konfliktami politycznemi. Jednem słowem: wiedomo, jak to Żydzi umieją, gdy się im nie patrzy na palce.

Jeszcze szczęście, że nastąpiła mała przerwa dla złapania tchu w rewolucji. To się też obóz centrowy z całą furją rzucił na Żydów, że aż zakotłowało. Z lokalnego patrjotyzmu należy stwierdzić, że to właśnie nasza krakowska „chadekówka" pierwsza uderzyła w surmę i do tej chwili prym wiedzie. Naturalnie — „Lew" ma sobie dobrze: on idzie na wakacje, a nic mu nie grozi, że mu własny rodzimy interes się zepsuje. Kto mu coś wyłapie? Ale biedny, szlachetny i czcigodny zakon antysemicki musi zawsze czuwać: on ma Żydów na karku. Bagatela! I tak nawet na wywczasy pozwolić sobie nie może. Praca wre i kipi. Dzień w dzień czyta się sążniste artykuły o „najniebezpieczniejszym" wrogu, gorszym jeszcze od samego Piłsudskiego, o Żydach. Dzień w dzień odkrywa się bystrem okiem — niczem Sherlock Holmes — wszystkie sprawy i sprawki żydowskie i budzi, wzywa, nawołuje, ostrzega i — porywa.

Ot tak — nawet najmniejsze sprawki nie uchodzą wyostrzonej uwadze takiego cha— czy endeka. Opowiadają w Krakowie o jakimś złodzieju dużego formatu, który czasem się zniżał do małych rzeczy — okradał małe szafeczki biedaków i zabierał zasoby, jakie ci sobie na święta przygotowali. A gdy się go pytano: Jakżeś, mistrzu, nie wstydzisz się poniżać do tak drobnych rzeczy? — on odpowiadał: Byłoby niemoralnem, gdybym zawstydził małe szafeczki... Otóż nasi najserdeczniejsi nie zawstydzają — oczywiście z wrodzonej „moralności"! — najmniejszej szafeczki. Wszystko widzą, wszystko wykrywają i w ten sposób przecież chronią i wybawiają ojczyznę.

Wszystko śpi, ale nienawiść czuwa. Żółć, ... dna, gorzka żółć jej spać nie daje.

Tak, a nie inaczej wygląda polityka nasza we wnętrzu w chwili obecnej.

Pułkownicy i grupa demokratyczna

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 16. 7. Wczoraj podaliśmy wiadomości o naradach poszczególnych klubów włościańskich na terenie Sejmu. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego odbyły się narady poszczególnych frakcyj w łonie klubu BB. Wczoraj obradowali „pułkownicy", dziś natomiast odbyły sie narady Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast w związku z uchwałami powziętemi w Poznaniu. Na naradzie tej — jak słychać, — powzięta została uchwała, domagająca się ustąpienia ze stanowiska wiceprezesa klubu posła Polakiewicza, któremu zarzucają destrukcyjną działalność na terenie klubu. Narady trwać będą jeszcze kilka dni. Pozostają one w związku ze zjazdem w Radomiu, do którego przygotowują się wszystkie poszczególne grupy BB. a więc zarówno liberalna jak i grupa „pułkowników". Członkowie Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast przypuszczają, że cała walka polityczna o wpływy w klubie BB. rozegra się na zjeździe legjonistów.

Delegacja rabinów u prem. Sławka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 7. Sin. Premjer Sławek przyjął w dniu dzisiejszym ministrów Cara i Składkowskiego, arcybiskupa Roppa, podsekretarza stanu Doleżala, b. posła ks. Radziwiłła, delegację związku legjonistów z posłem Karolem Polakiewiczem na czele, *oraz delegację rabinów* w osobach rabina Lewina, Szapiry, Schappa i b. senatora Mendesohna. Jak słychać delegacja interwenjowała *w sprawie ... rabina Szapiry na stanowisko rabina w Lublinie.*

W Rumunji dalej leje się krew żydowska!

Wiedeń 16. 7. ŻAT. Z Bukaresztu donoszą: „Dimineata" ogłasza sprawozdanie policji miasta Feltiszen na Bukowinie o poważnych rozruchach antysemickich, które wybuchły w miasteczku Kamency oraz okolicznych miastach. Chuligańscy chłopi napadli na żydowskich mieszkańców, zranili 1 Żydów, splądrowali wiele sklepów i domów żydowskich. 40 napastników aresztowano. Tłum, składający się z kilkuset chłopów, zgromadził się przed gmachem urzędu policyjnego, domagając się zwolnienia aresztowanych. Do Kamency przysłany został oddział żandarmerji, zaopatrzony w karabiny maszynowe. Władze zwróciły się o nadesłanie posiłków wojskowych.

Wiedeń 16. 7. ŻAT. Z Bukaresztu donoszą: W miasteczku Borsza odbyły się ponowne ekscesy antysemickie. Antysemicka demonstracja chłopska, kierowana przez popów, wkroczyła do miasteczka i wtargnęła do lokalu miejscowej gminy. Przywódcy demonstrantów wręczyli przedstawicielom rady gminnej ultimatum, domagające się, aby żydowscy mieszkańcy miasteczka opuścili Borszę do godziny 6 wieczór, w przeciwnym razie nie ręczą za dalszy los Żydów. Rada gminy zwróciła się telegraficznie do Bukaresztu, opisując w depeszy panikę, która ogarnęła ludność żydowską wobec tego, że liczba demonstrantów wciąż wzrasta i demonstranci przybierają coraz bardziej groźną postawę.

Przywileje sułtanów tureckich dla Żydów
przy Scianie Płaczu

Jerozolima 16. 7. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisji Ściany Płaczu przedstawiciel strony żydowskiej adwokat Eliasz odczytał dwa dokumenty świadczące *o przywilejach nadanych Żydom przy Ścianie Płaczu przez władzę turecką.* Są to dwa edykty sułtana tureckiego, wydobyte z tureckiego archiwum państwowego przez umyślnego wysłannika Agencji Żydowskiej. Jeden z powyższych edyktów, wydany przez sułtana Abdula Mejide w r 1841 uznaje prawa i przywileje naczelnego rabina i stwierdza, iż *Żydom „wolno bez wszelkich przeszkód odbywać pielgrzymki do Ściany Płaczu, oraz wykonywać wszelkie praktyki religijne zgodnie z rytuałem żydowskim".* — Edykt powyższy potwierdzony został następnie przez sułtana Abdul Hamida w r. 1893. Przedstawiciel strony żydowskiej załączył pozatem szereg deklaracyj naczelnych rabinów b. imperjum otomańskiego, zawierających identyczne formuły o prawach Żydów. Dokumenty te zostały potwierdzone przez najwyższą radę imperjum.

Komisja przesłuchała następnie 2 świadków strony arabskiej, francuskich zakonników katolickich, którzy zeznali, że Żydzi nie używają żadnych utensylji religijnych przy Ścianie Płaczu.

Komisja przystąpiła następnie do przesłuchania 8 notablów arabskich z Transjordanji m. in. prezydenta rady prawodawczej w Transjordanji. Treść tych zeznań będzie podana jutro.

Otwarcie kongresu Unji
Międzyparlamentarnej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 16. 7. (R). Dziś we środę rano nastąpiło w Izbie lordów otwarcie 26—tej konferencji Unji międzyparlamentarnej. Na konferencję przybyło 500 parlamentarzystów — z 32 państw, oraz przedstawiciele Ligi Narodów i międzynarodowego Biura pracy.

Konferencję zagaił prezydent Izby francuskiej **Ferdynand Buisson**, który poprosił księcia **Southerlandu** o objęcie przewodnictwa. Następnie uczestników powitał imieniem rządu angielskiego minister spraw zagranicznych **Henderson**, który wygłosił przemówienie, wskazując na **rozwój myśli pokojowej i ukształtowywanie się stosunków międzynarodowych w ciągu ubiegłych 25 lat.** Polityka Unji międzyparlamentarnej — wywodził minister, — jest nietylko polityką rządu angielskiego, lecz polityką wszystkich narodów. W kwestji wielkich zagadnień międzynarodowych, które będą obecnie przedmiotem obrad konferencji, jak **rozjemstwo międzynarodowe, bezpieczeństwo, ochrona mniejszości narodowych i pakt Kelloga, osiągnięto już znaczny postęp.** Mimo to piętrzą się przed nami jeszcze **olbrzymie trudności, które trzeba usunąć. Kamieniem probierczym przyjęcia paktu Kelloga będzie rozbrojenie.** Przemówienie swe zakończył Henderson życzeniem pomyślnych obrad, poczem rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego.

Brüning upoważniony do rozwiązania
Reichstagu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 16 7. (R.) Prezydent Hindenburg przyjął dziś na audiencji kanclerza Rzeszy Brüninga, na której miał mu potwierdzić udzielone mu swego czasu pełnomocnictwa, upoważniające go do przeprowadzenia projektów finansowych zapomocą dekretów, w myśl art. 48 konstytucji. Gdyby dekrety parlament odrzucił lub wyraził rządowi votum nieufności, prezydent upoważnił Brüninga do rozwiązania parlamentu

Wykrycie wielkiej afery kokainowej
we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 16. 7. (T) Wczoraj został tu aresztowany za fałszowanie recept lekarskich 27-letni agent handlowy Kazimierz Chmielewicz. W związku z tem policja wpadła na trop szajki, która w nielegalny sposób zajmowała się sprzedażą kokainy i morfiny. Mianowicie lekarz dr Ginilewicz zawiadomił policję, że po mieście kursują jego recepty na morfinę, których on nikomu nie zapisywał. Na podstawie tego doniesienia udało się policji przytrzymać niejakiego Rudnickiego w pewnej aptece w chwili, gdy próbował na receptę dra Ginilewicza podjąć morfinę. Okazało się, iż receptę tę dostał on od Chmielewicza. Chmielewicz sprzedawał te recepty, które otrzymywał od lekarza chorób kobiecych dra Malczyka. W związku ze śledztwem aresztowano też niejakiego Dragena, który, jak się okazało był handlarzem en gros kokainy i morfiny, które sprowadził z nieznanego źródła na prowincji. W czasie przeprowadzonej rewizji zakwestjonowała policja cały szereg recept prawdopodobnie fałszywych, wystawionych na drukach ukraińskiej narodnej lecznicy, lekarki dr Rudnickiej, dr. Duczymińskiej i weterynarza Zapolskiego. W całą aferę wmieszanych jest dużo osób. Narazie aresztowano około 20 ludzi.

„Dokument" arabski w Genewie

Nowy Jork, 16. 7. ŻAT. Nowojorski „World" donosi z Genewy: Generalny sekretarjat Ligi Narodów otrzymał od kongresu syryjsko-palestyńskiego petycję z daty 11. lipca br. Do petycji załączona została fotograficzna kopja listu Balfoura do króla Husseina, potwierdzającego przyrzeczenie sir MacDonalda udzielone Arabom w czasie wojny światowej w sprawie utworzenia niepodległej Arabji. Petycja stwierdza, że oryginał powyższego dokumentu jest w posiadaniu naczelnego muftiego, który otrzymał go od króla Husseina. Delegacja arabska w Londynie przedłożyła podobno lordowi Passfieldowi i MacDonaldowi odpis powyższego dokumentu.

W Żyrardowie spokój
Rząd interwenjuje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 7. Sin, Dzień dzisiejszy w Żyrardowie upłynął w zupełnym spokoju. O godz. 7 rano robotnicy przystąpili do pracy. Nieprzyjęci robotnicy pozostali na ulicy do godziny 7.30, poczem z powodu deszczu rozeszli się. Jak się dowiadujemy, rząd wywiera nacisk na Żyrardowskie Towarzystwo Akcyjne w kierunku przyjęcia reszty robotników. W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie konferencja przedstawicieli towarzystwa i rządu.

Parlament finlandzki rozwiązany

Helsingfors 16. 7. PAT. Wobec tego, że parlament nie przyjął wszystkich antykomunistycznych projektów ustaw, przedstawionych przez rząd, prezydent republiki rozwiązał w dniu wczorajszym parlament. Nowe wybory odbędą się dnia 1 i 2-go października br. Wybranie nowego parlamentu odbędzie się dnia 20. października.

Zgon Rudolfa Schildkrauta

Nowy Jork 16. 7. Z Hollywood nadeszła tu wiadomość, iż zmarł tam wczoraj znakomity aktor żydowski *Rudolf Schildkraut.* Zgon nastąpił prawdziwie na posterunku. Schildkraut podczas nakręcania sceny do nowego filmu nagle zasłabł. Przewieziono go do domu syna, również znanego aktora, gdzie zakończył życie.

W przededniu przewrotu
monarchistycznego na Węgrzech?

Paryż, 16. 7. Wbrew licznym zaprzeczeniom, „Quotidien" donosi z Budapesztu, że na Węgrzech zanosi się w najbliższych dniach na przewrót monarchistyczny. Przebywający na Węgrzech włoski minister skarbu Volpi i liczni wysłannicy Mussoliniego powadzą rokowania z kołami węgierskiemi w sprawie organizacji przewrotu.

W 26 rocznicę zgonu Teodora Herzla

Uroczyste posiedzenie Rady Centralnej Organizacji Sjońskiej

Protest przeciwko utrzymaniu zakazu imigracji

Z okazji 26—letniej rocznicy zgonu bł. p. Teodora Herzla zebrała się w dniu wczorajszym Rada Centralna Organizacji Sjońskiej dla Zachodniej Małopolski i Śląska. W obecności licznie zebranych członków Organizacji Sjońskiej prezes Egzekutywy Dr. I. Schwarzbart uczcił pamięć Teodora Herzla i wskazał na jego wielką spuściznę, którą ziszczono, lecz tylko w części i którą ziścić ma obecne i przyszłe pokolenie.

Rada Centralna wysłuchała stojąc przemówienia, poczem jednomyślnie uchwaliła przesłać do rąk brytyjskiego ministerstwa kolonij w Londynie następujący telegram:

Z okazji 26—letniej rocznicy zgonu twórcy nowoczesnego sjonizmu, Teodora Herzla, który jeszcze przed 30 laty wskazał na Wielką Brytanję jako na mocarstwo, które pomoże narodowi żydowskiemu w ziszczeniu jego wielowiekowej na dziei i w wysiłku około odbudowy żydowskiej Palestyny, podnoszą zebrani ponownie uroczysty protest przeciwko tworzeniu ograniczeń imigracji chaluców(?)ej, jakoteż przeciwko krzywdzącej naród żydowski interpretacji mandatu, i apelują do rządu angielskiego, aby wierny uroczystym zobowiązaniom międzynarodowym wobec 16—miljonowego narodu, nie zawiódł jego zaufania i nadziei.

Organizacja Sjonistyczna dla Zachodniej Małopolski i Śląska.

* * *

W dniu wczorajszym odbyły się w całym szeregu miast Zachodniej Małopolski i Śląska uroczyste zebrania protestacyjne z okazji 26--letniej rocznicy zgonu bł. p. Teodora Herzla. — W dziesiątkach innych miast i miasteczek odbędą się w najbliższych dniach aż do niedzieli włącznie dalsze zgromadzenia protestacyjne i akademje żałobne.

O prasie, bankietach i gen. Góreckim w Paryżu...

(Korespondencja własna)

Paryż, w lipcu.

Co i jak mówi się o dziennikarzach za ich plecami, to już inna sprawa. Inna też jest sprawa, ile w tych wszelkich zarzutach i pretensjach licznych mieści się słusznej prawdy. Słusznej — przy sumiennem wniknięciu w rzeczywiste zagadnienie: ujemnego wpływu prasy na społeczeństwo i... odwrotnie! Ale to są porachunki zakulisowe. Na widowni bowiem życia publicznego — politycznego, gospodarczego, socjalnego, kulturalnego, etc — stosunek ogólny do dziennikarzy nacechowany jest niewątpliwą kurtuazją o mniej lub więcej wyraźnem zabarwieniu bojaźni. Gdyż gazety się czutuje... sceptycznie, ale uważnie. Czytuje taka masa ludzi — obcych i...znajomych. Drukowany „głos opinji publicznej" czasem brzmi fałszywie, ale zawsze — donośnie. I lekceważyć go przeto nikt dziś nie ośmieli się... Comoediante, tragoediante — dziennikarz potęgą jest, i basta!

W Paryżu daje się to odczuwać na każdym kroku. Odbył się niedawno bankiet, dorocznie wydawany przez związek tutejszych korespondentów pism zagranicznych. Nawiasem mówiąc, dzięki wyjątkowemu talentowi organizacyjnemu i niespożytej energji Pawła Landowskiego, długoletniego sekretarza generalnego związku, mają te bankiety świetną już tradycję. Oczywiście, menu takich obiadów składa się z całego szeregu nietylko potraw, ale i toastów. I przy tej właśnie sposobności wypowiedzieli się: Bouisson, prezes Izby Deputowanych, Rageot, prezes stowarzyszenia literatów, etc. na temat olbrzymiej roli, którą odgrywa prasa we wszystkich dziedzinach życia współczesnego. Nie były to z ich strony czcze frazesy ni zdawkowe komplementy — wystarczy obserwować kuluary parlamentarne w okresie gorących dyskusyj nad wnioskami rządowymi, wystarczy przyjrzeć się postępowaniu wybitnych pisarzy wobec znanych redaktorów na zebraniach towarzyskich, by uświadomić sobie faktyczną potęgę „drukowanego słowa"

„Czapką i papką" jednają sobie dziś prasę politycy, finansiści, przemysłowcy, uczeni, literaci, artyści, aktorzy... jednać musi każdy, kto toruje sobie karjerę poprzez dżunglę opinji publicznej. Przyjął się ten zwyczaj tak dalece, że przestrzegają go ludzie z paradoksalną nieraz ścisłością. Wyjątkowo miła i serdeczna atmosfera panowała na wspaniałym obiedzie, urządzonym przez hr. Castellane'a, nowego prezesa tutejszej rady miejskiej dla szczupłego grona korespondentów zagranicznych. Ale był to przejaw najzupełniej bezinteresowej już chyba gościnności cóż bowiem zależeć może temu dygnitarzowi paryskiemu na życzliwości prasy obcokrajowej? A może hr. Castellane kierował się pobudkami natury propagandowej? — chciał zareklamować wykwintną kuchnię francuską, o której przeciętny dziennikarz marzyć tylko może w tęsknych snach? Ten cel został dopięty!

Istotnie, bankiety mogą być bardzo skutecznym środkiem propagandy nawet i nie kulinarnej jedynie. Pod warunkiem jednak, iż organizatorowie zdołają przyoblec myśl w odpowiednią formę. A to niezawsze im się udaje... Jaskrawym dowodem służyć może śniadanie, wydane przez „Association France-Pologne" na cześć generała Góreckiego. Jeśli w intencjach komitetu leżała chęć zaznajomienia francuskich sfer gospodarczych i prasowych z kierownikiem jednej z najwybitniejszych u nas instytucyj finansowych, to, bezstronnie mówiąc, bankiet absolutnie chybił celu. Nie byli temu winni ani goście, ani — tembardziej — generał Górecki. Powszedni dzień, nieodpowiednia godzina, upał tropikalny, nastrój lodowaty: każdy spoglądał niecierpliwie na zegar, lub z rezygnacją przymykał oczy. W takich okolicznościach, czy i komu mogło trafić do przekonania rzeczowe expose generała Góreckiego o teraźniejszej sytuacji gospodarczej Polski? Kto miał chęć i czas wnikać w głęboki sens danych cyfrowych, z których składał się deser tego śniadania? Obecni na bankiecie dziennikarze nie czynili nawet zwykłych w takich wypadkach notatek, gdyż: 1) mówcy francuscy nie wykraczali poza obręb pobożnych życzeń, platonicznych obietnic, lirycznych zwrotów i ogólnikowych pochwał, a 2) generał Górecki przedstawił nasz rozwój ekonomiczny w sposób zbyt treściwy i fachowy, by z tego materjału można było sklecić popularny artykuł do codziennego pisma.

Sztuka urządzania bankietów jest trudna. Polska w niej celuje — francuscy literaci, którzy wrócili z międzynarodowego kongresu Pen Clubów jednogłośnie potwierdzają słuszność dobrej opinji, którą cieszy się gościnność polska. Świetna propaganda.

Z. Kl.

Sensacyjne głosowania w Reichstagu

Art. 2 przedłożenia w Reichstagu — Rząd nie wyciąga konsekwencyj — Odrzucenie wniosku o votum nieufności

Berlin 16. 7. PAT. W głosowaniu imiennem Reichstag na posiedzeniu w dniu dzisiejszym **odrzucił artykuł drugi przedłożenia podatkowego rządu. Za przedłożeniem wypowiedziało się 256 posłów, przeciw 204.** Przeciwko przedłożeniu głosowali socjal—demokraci, niemiecka partja narodowa, hitlerowcy i komuniści. Po głosowaniu kanclerz Rzeszy Dr. Brüning przyjęty przez partje lewicowe okrzykami: „ustąpić, ustąpić!", wszedł na mównicę i oświadczył, że rząd Rzeszy **nie przywiązuje wagi do dalszego prowadzenia obrad nad przedłożeniem. Na sali powstało wielkie poruszenie.**

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem partji gospodoarczej, **domagającym się rozwiązania Reichstagu. Wniosek został odrzucony przeciwko głosom tej partji i hitlerowców.** Głosowanie nad wnioskiem komunistycznym o wyrażenie rządowi votum nieufności odbyło się również imiennie. **Za wnioskiem oświadczyli się tylko hitlerowcy i komuniści,** socjal—demokraci wstrzymali się od głosowania. **Wniosek otrzymał 244 głosów przeciw 59. — przy 151 wstrzymujących się od głosowania.**

Rząd zastosuje art. 48.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Berlin 16. 7. (S). W rozmowie z dziennikarzami oświadczył kanclerz Brüning, że wobec dzisiejszego wyniku głosowania w Reichstagu **rząd zmuszony będzie przeprowadzić ustawę podatkową na podstawie art. 48 konostytucji.**

Socjalistyczny wniosek o votum nieufności

Berlin 16. 7. (S). **Socjaliści zgłosili pod koniec dzisiejszego posiedzenia wniosek o votum nieufności dla rządu.** — Głosowanie nad wnioskiem odbędzie się na najbliższem posiedzeniu. W razie uchwalenia wniosku Reichstag zostanie rozwiązany.

Odpowiedź Brauna na list Hindenburga

Berlin 16. 7. PAT. Urzędowa pruska agencja prasowa ogłasza odpowiedź premjera pruskiego na list prezydenta Hindenburga. W odpowiedzi tej, wysłanej dnia 15 bm. premjer m. in. podkreśla, że nie podziela twierdzenia prezydenta ażeby rozwiązanie Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji miało być sprzeczne z duchem ustawy. Zakaz ten został wydany zgodnie przez miarodajne czynniki pruskie i Rzeszy, na podstawie objektywnego materjału. Premjer oświadczył, że gotów byłby zezwolić na utworzenie nowych organizacyj stahlhelmowskich w Nadrenji, gdyby mógł był wierzyć, iż przyrzeczenia kierowników Stahlhelmu dają wystarczającą gwarancję, zachowania się na przyszłość. List kończy się wyrażeniem nadziei, iż uda się usunąć wątpliwości i skłonić prezydenta do zaniechania odwołania podróży.

Tajemniczy osobnik zastrzelony na granicy

Wilno 16. 7. PAT. „Kurjer Wileński" donosi, że podczas inspekcji nocnej w rejonie Dzisna, koło wsi Kosiany patrol KOP-a natknął się na jakiegoś **osobnika, który** drogą nielegalną usiłował przedostać się przez granicę. Osobnik ów został **zatrzymany przez patrol.** W drodze jednak do strażnicy tajemniczy osobnik rzucił się do ucieczki. Patrol po trzykrotnem bezskutecznem wezwaniu do zatrzymania się robiło użytek z broni. Celnemi strzałami zbieg został zabity. W ubraniu znaleziono dowód, **wystawiony** na nazwisko Ziehricha. **Toczące się dochodzenie** wyjaśni **kim był tajemniczy osobnik.**

Z DNIA

Rumunja!

Żydostwo rumuńskie przeżywa znowu okropne czasy. Propaganda antysemicka, która w tym niespokojnym kraju wyprawia istne harce i nie zaprzestaje ani na chwilę swej działalności, doprowadziła ostatnio znowu do krwawych ekscesów w całym szeregu miejscowości, zwłaszcza w południowych stronach państwa. Podburzona przez cuzystów dzicz młodzieży studenckiej i chłopstwa napada na całe dzielnice żydowskie w małych miasteczkach, bije, rani, pali i plądruje. W miasteczku Borsza poszła cała dzielnica żydowska z dymem pożaru. Krwawe ekscesy miały miejsce w Suczawie, Kimpolungu, Vamie, Balaceanu i t. d. Z naciskiem należy zaznaczyć, iż nie są to mniej lub więcej „niewinne“ wybrykl, lecz krwawe ekscesy, połączone z ciężkiemi uszkodzeniami ciała, rabowaniem mienia, podpalaniem. Żydostwo rumuńskie pogrążone jest w najgłębszej rozpaczy. Wszelkie apele do władz pozostają bez należytego oddźwięku. Senator dr. Meier Ebner pisze w czerniowieckiej „Ostjüdische Zeitung“ z 13 bm.: „Niebezpieczeństwo rośnie z dnia na dzień i będziemy zmuszeni zaapelować do publicznego sumienia całego świata, skoro nasze władze państwowe nie widzą lub nie chcą widzieć całej powagi sytuacji“.

Co się tyczy władz rumuńskich, to stanowisko ich względem agitacji antysemickiej i obecnych krwawych wykroczeń urąga już nietyle postulatom ludzkości i etyki, ile przedewszystkiem zdrowej racji stanu oraz samymże interesom państwowym. Władze przyjmują nader życzliwie deputacje żydowskie, domagające się od nich interwencji i pomocy, cowięcej — przyrzekają solennie pomoc i interwencję, ale kiedy idzie o zażegnanie ekscesów w zarodku lub stłumienie ekscesów już wybuchłych — okazują władze słabość i nieudolność, która kompromituje przedewszystkiem sam autorytet państwowy. Czy słabość ta i nieudolność pochodzi ze złej woli, trudno na odległość osądzić, faktem jednak jest, że podczas rozruchów w Suczawie, dokąd władze mimo energicznych żądań żydowskich nie przysłały potrzebnej ilości wojska, rozzwydrzeni ekscedenci napadli na prefekturę miejską, oblegali ją i wymusili na niej pisemne zobowiązanie, że agitator antysemicki Niculcea, znajdujący się w areszcie w Czerniowcach, będzie wypuszczony na wolność. Co więcej, w Suczawie doszło do takiej wprost tragifarsy, że prefektura postawiła zbuntowanym parobczakom wiejskim do dyspozycji automobile państwowe dla odszukania tego agitatora...

W Rumunji spełnia się obecnie przepowiednia, której reprezentanci żydowscy dawali niejednokrotnie wyraz. Wszelka propaganda antysemicka, wykraczająca poza ramy ustawy i porządku a nie duszona przez państwo w samym zarodku, zwraca się w dalszych etapach swego rozwoju przeciwko porządkowi publicznemu wogóle i przeciw władzy państwowej. Rumunja zna już zresztą tę ewolucję. W roku 1907, za rządów premjera Bratianu zaczęło się również od Żydów, a skończyło się na bojarach, tak, że generał Averescu musiał w obronie szlachty rumuńskiej położyć trupem 11,000 chłopów rumuńskich. To co napozór ma charakter sporadycznych incydentów antysemickich, jest ruchem antyspołecznym, skierowanym zrazu przeciw Żydom, w rzeczywistości zaś przeciw władzy państwowej i porządkowi publicznemu.

Żydostwo rumuńskie żyje w panice i zmaga się ze straszliwą zmorą rozwydrzonej propagandy antysemickiej, która przeszła już do „akcji bezpośredniej“. Rząd rumuński spóźnił odpowiedni moment, pozwalając hydrze wyróść już nietylko ponad głowy żydowskie, ale i ponad autorytet państwowy. Może jednak sytuacja nie jest jeszcze całkowicie stracona. Rząd rumuński powinien za wszelką cenę ratować swój autorytet, który w tym wypadku pokrywa się z interesem zagrożonej ludności żydowskiej. Jeżeli rząd rumuński pozwoli dalej hulać bandom pogromowym, sam potem będzie musiał sobie przypisać winę, jeśli na całym świecie rozlegnie się głośna fala protestów żydowskch. Żydostwo światowe nie może milczeć w chwili, kiedy miljon Żydów rumuńskich, którzy nikomu nic nie zawinili, którzy stanowią twórczy i patrjotyczny element państwowy a pracą swoją przyczynili się do rozwoju państwa rumuńskiego — kiedy miljon Żydów zagrożonych jest przez bandy rozbestwionej dziczy. **(bl)**

Na horyzoncie politycznym

Litwa porusza w odpowiedzi paneuropejskiej sprawę Wilna?

W uzupełnieniu naszych informacyj, dotyczących odpowiedzi poszczególnych rządów na memorjał Brianda w sprawie Paneuropy, zaznaczyć należy, że wedle zapodań prasy niemieckiej, pochodzących z Równa, zawiera odpowiedź rządu litewskiego, wręczona posłowi francuskiemu w Kownie, zasadniczą zgodę na projekt Brianda, jednakże — wedle informacyj prasy niemieckiej — zaznacza odpowiedź litewska, że akces Litwy zależny jest od naprawienia „krzywdy“, jaka się stała Litwie przez przyłączenie Wilna do Polski. Wkońcu zaznacza odpowiedź litewska, że jest przeciw utworzeniu stałego sekretarjatu, jednakże za konferencją państw europejskich w sprawie Paneuropy.

O ile idzie o **państwa skandynawskie**, to odpowiedź Szwecji na ankietę Brianda zaznacza, że do projektu odnosi się życzliwie i że chętnie weźmie udział we wrześniowej konferencji genewskiej, jednakże sprawę uważa jeszcze za przedwczesną. Odpowiedź duńska i norweska, witając myśl Brianda, podkreślają, że federacja taka musiałaby być podporządkowana Lidze Narodów.

Z zagadnień imperjum brytyjskiego

Rokowania z sowietami, trudności w Egipcie i w Indjach.

Po kilkutygodniowych rokowaniach anglo—sowieckich ustalono obecnie dalszy bieg pertraktacyj angielsko—rosyjskiej komisji rzeczoznawców w sprawie wzajemnych żądań Londynu i Moskwy. I tak żąda Anglja uwzględnienia kredytów, udzielonych rządowi carskiemu w czasie wojny, a nadto kompensacyj dla wszystkich tych obywateli angielskich, którzy posiadają bony rządu carskiego, a wreszcie odszkodowania tych koncesjonarjuszy i fabrykantów którym rząd sowiecki skonfiskował własności lub koncesje. Rząd sowiecki żąda ze swej strony wynagrodzenia za wszystkie szkody, jakie w Rosji poczyniły ekspedycje Kołczaka, Denikina i innych, subwencjonowane przez Anglję.

W związku z sytuacją w Egipcie donoszą z Londynu o zaniepokojeniu w angielskich kołach rządowych, gdzie negatywnie przyjęto uchwałę parlamentu egipskiego, domagającą się od króla, aby rozwiązał parlament na czas nieokreślony. Angielska prasa lewicowa zaznacza, że taki krok uczyniłby król egipski na własną odpowiedzialność, bez inspiracji angielskiej. Wogóle są w Anglji zdania, że kompromis anglo—egipski dojść może do skutku jedynie w egipskim parlamencie.

Hinduscy książęta zastanawiali się onegdaj — jak podaje prasa angielska, — nad angielskiemi propozycjami w kierunku zmiany konstytucji Indyj. Książęta mieli wyrazić zgodę na wprowadzenie statutu dominjalnego dla Indyj, natomiast odrzucili inne projekty rządu. Na naradzie książąt hinduskich omawiano również skład przyszłej delegacji indyjskiej na konferencję w Londynie.

Jak gdyby nigdy nic...

„Orędzie“ excesarzowej Zyty w sprawie Ottona.

Jak donosi budapeszteńskie pismo „A reggel“, rozesłała excesarzowa Zyta do członków domu Habsburgów listy, w których żąda od wszystkich członków domu — ślubowania wierności „następcy tronu“ Ottonowi. Okólnik i żądanie cesarzowej pozostaje w związku z faktem, że „królewicz“ Otto kończy 20 listopada b. r. 18 rok życia i obejmuje „kierownictwo domu“. — Orędzie ex—cesarzowej zaznacza, że na wypadek niemożności osobistego stawjenia się członków dynastji, winni oni podpisać i przesłać „głowie domu“ Ottonowi specjalnie w tym celu do orędzia załączony formularz ślubowania wierności.

„Orędzie“ ex—cesarzowej Żyty wywołało w węgierskich kołach politycznych dużą sensacje i niespodziankę. Jak bowiem wiadomo, dzielą się nawet monarchiści węgierscy na legitymistów i na elekcjonistów. Przeciwny wszelkim awanturom i eskapadom habsburskim jest również — przynajmniej oficjalnie — premjer węgierski, Bethlen. W niektórych sferach węgierskich są jednak zdania, że właśnie spory wśród monarchistów madziarskich doprowadzić mogą do przyśpieszenia załatwienia sprawy „tronu“ na Węgrzech.

Muzyka dla głuchych

Amerykański profesor muzyki Frederic Bredell z uniwersytetu Cornell zrobił poważny wynalazek, który przyniesie wielkie dobrodziejstwa dla głuchych. Zbudował on mianowicie aprat, który pomoże głuchym, którzy nie mają jeszcze zrujnowanego nerwu słuchowego, rozkoszować się koncertami muzycznemi.

Bredell przedstawił zaproszonym gościom swój aparat, który podobny jest nieco do fonografu. Jak ten ostatni, posiada on membranę z igłą drewnianą. Tę igłę wkłada między zęby głuchy, a drugi koniec membrany łączy się za pomocą drutu z telefonem lub gramofonem. Jak twierdzi wynalazca, muzyka jest jeszcze bardziej wyrazista przez zęby, jak przez uszy. — Wynalazek jest bardzo ważny dla głuchych, gdyż — jak wiadomo — tylko niewielka liczba ludzi głuchych ma zniszczone zupełnie nerwy słuchowe.

MEDAL FIDAC'U DLA SZKÓŁ ZA PROPAGANDĘ IDEI POKOJU.

Z dniem 15—go lipca b. r. zamknięty został termin wielkiego konkursu na medal szkolny Międzyaljanckiej Federacji b. Kombatantów (Fidac'u). Medal ten przyznawany jest corocznie w każdym kraju aljanckim co najwyżej trzem szkołom które pracowały najskuteczniej i najusilniej nad propagandą porozumienia międzynarodowego i pokoju; o odznaczenie to ubiegać się mogą szkoły wyższe, średnie i niższe.

Medal szkolny Fidac'u ustanowiony został w roku 1928 z inicjatywy komendanta Akademji Wojskowej w Culver, Indiana (Stany Zjednoczone), gen. L. R. Gignilliat.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Stan zasiewów na początku lipca

Na podstawie dodatkowych sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje: Ostatnie dni czerwca oraz pierwsze dni lipca nie zaznaczyły się większemi zmianami w warunkach atmosferycznych, w stosunku do okresu z przed 20 czerwca. Temperatura utrzymywała się nadal na wysokim poziomie przy dużej ilości słońca, ilość opadów minimalna, chociaż nieco większa, niż w poprzednim okresie. Stan wilgoci w roli niedostateczny. Nadmierna susza, trwająca od kilku tygodni odbiła się ujemnie na stanie zasiewów. Sprawozdania korespondentów wykazują w okresie po 20 czerwca dalsze pogorszenie stanu zasiewów. Oziminy ucierpiały mniej, gdyż rozwój takowych odbywał się w warunkach pomyślnych od jesieni aż do czerwca, ziarno jednakże zapewne będzie drobne. Jare zboża ucierpiały o wiele więcej, gdyż mimo sprzyjającej wiosny naskutek ostatnio kilkotygodniowej suszy nie wyrosły należycie i przedwcześnie dojrzewają. Okopowe, pastewne i jarzyny silnie odczuwają brak wody, zwłaszcza w miejscowościach wyżej położonych i poprawa uzależniona jest od dalszego przebiegu pogody.

Omawiane warunki sprawiły, że żniwa rozpoczęły się już wkońcu czerwca i w tej chwili odbywają się w całej pełni.

Bilans handlu zagranicznego w czerwcu

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z W. M. Gdańskiem) w czerwcu br. przedstawiał się — jak już wczoraj krótko donieśliśmy — następująco: Przywieziono w czerwcu 239.463 ton towarów wartości 177.368 tys. zł Wywieziono 1,337.938 ton towarów. Wartość przywozu wynosi wynosi 169.274 tys. zł.

W porównaniu do maja przywóz zmniejszył się o 56.558 ton wartości 19.317 tys. zł Wywóz zmniejszył się w porównaniu do maja o 94.492 ton, wartości 29.927 tys. zł. Saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego w czerwcu wyniosło 8.094 tys. zł.

Najważniejsze zmiany w przywozie w czerwcu w porównaniu do maja zaznaczyły się w zmniejszeniu w grupie przywozu metali (o 4,2 milj. zł), artykułów spożywczych (o 2,6 milj. zł), skór, futer łącznie z obuwiem skórzanem (o 4,9 milj. zł), wreszcie maszyn i aparatów (o 2,2 milj. zł). Zwiększył się natomiast przywóz nawozów sztucznych (o 1,6 milj. zł) oraz surowców włóknistych (o 6,8 milj. zł), przy jednoczesnem zmniejszeniu przywozu tkanin (o 5,1 milj. zł).

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca br. wykazuje zapas złota 703 milj. 35 tys zł, tj. o 221 tys. zł więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 4 milj. 610 tys. zł do sumy 246 milj 53 tys. zł, natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 milj. 174 tys. zł do sumy 109 milj. 986 tys. zł Portfel wekslowy wzrósł o 3 milj. 734 tys. zł i wynosi 585 milj. 86 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 1 milj. 16 tys. zł do 74 milj. 35 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 136 milj. 664 tys. zł, zatem o 3 milj 239 tys. zł mniej niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 56 milj. 405 tys. zł (293 milj 480 tys. zł). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 54 milj. 391 tys. zł (1.263 milj. 42 tys. zł)

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 51.17 proc. (15.17 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-[illegible]owe 60.97 proc. (20.97 proc. ponad pokrycie [illegible]owe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 55.66 proc.

Początek powiernictwa w Polsce

W ostatnich dniach zostało w Warszawie powołane do życia „Powszechne Towarzystwo Powiernicze“, o kapitale zakładowym 250 tys. zł. Podobne instytucje (Treuhand) istnieją zagranicą i oddają cenne usługi życiu gospodarczemu. P. Dewey wskazał w swem ostatniem sprawozdaniu na potrzebę powiernictwa w Polsce. Istnienie instytucji powierniczej ułatwia bowiem przypływ kredytów pieniężnych i towarowych zarówno zagranicznych jak i krajowych, stwarza poważne udogodnienia w eksporcie i wogóle służy do sprawnego dokonywania wszelkich tranzakcyj przez zawiadywanie interesami zleconemi tak przez czynniki krajowe, jak i zagraniczne.

Towarzystwo Powiernicze organizuje też swój oddział w Gdyni, który mieć będzie na celu ułatwienie stosunków handlowych polsko-zagranicznych, odbywających się via Gdynia. Pozatem zamierza Towarzystwo otworzyć szereg agentur w ośrodkach gospodarczych tak w kraju, jak i zagranicą.

W skład Rady „Powszechnego Towarzystwa Powierniczego“ weszli pp.: prezes Kazimierz Natanson, (szef Domu Bankowego S. Natanson i Synowie), wice prezes — inż. Wacław Paszkowski, prof. Politechniki Warszawskiej (współtwórca Biura Budowlanego „Paszkowski, Próchnicki i Sp.“), A. Einhorn (prezes Europejskiego Tow. Ubezpieczeń, wiceprezes Tow. Ubezp. „Port“, czł. Zarządu Warsz. Tow. Ubezp.), S. Elblingor, (czł. Zarządu S. H. „Borman Szwede i Sp.“) i in.

Projekt ustawy o sprzedaży na raty

Min. Przem. i Handl. opracowuje obecnie projekt ustawy o sprzedaży na raty, regulowanej dotychczas według ustaw zaborczych. Ustawa ratalna przyczyni się do ożywienia przemysłu i handlu wskutek zwiększenia ilości tranzakcyj ratowych, dających gwarancję bezpieczeństwa dla sprzedającego oraz umożliwiających zaspokojenie wzrastających potrzeb konsumenta.

Jak z przeprowadzonej w Warszawie ankiety Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wynika, większa część interesów ratalnych dotyczy towarów pierwszej potrzeby. Najbardziej rozpowszechniona sprzedaż na raty obejmuje: odzież, tkaniny, obuwie i bieliznę, następnie zegary, aparaty radjowe, książki itp. Stosunkowo w niewielkiej ilości są sprzedawane na raty: maszyny, rowery, i inne artykuły, mające charakter zakupów inwestycyjnych. Wynika z tego, że główną część nabywców stanowią warstwy średnio zamożne, co należy tłómaczyć niskim poziomem dochodów warstw urzędniczych i wolnych zawodów. Ze względu jednak na to, że rozbudowanie systemu ratowego spowodowałoby w pewnym stopniu zadłużenie ludności, czyli zjawisko gospodarcze ujemne, ustawie o sprzedaży na raty należałoby nadać charakter raczej normujący, niż ułatwiający obrót handlowy na raty. (PAP).

Rozwój przemysłu piwowarskiego w Polsce

W roku 1929 w Polsce były czynne 132 browary, o łącznej produkcji około 2,700.000 hl. Wzrost spożycia w stosunku do roku poprzedniego wynosił około 10 proc. W dziedzinie piwowarstwa od siedmiu lat, tj. od czasu, gdy rozpoczęto warzenie piw z brzeczki coraz mocniejszej, obserwujemy stały wzrost zbytu Produkcja podwoiła się w stosunku do roku 1923. Jednocześnie ze wzrostem produkcji wskutek wyścigu inwestycyjnego i ostrej konkurencji ilość browarów, czynnych maleje. Zawieszają produkcję i likwidują się przeważnie browary małe, nie mogące konkurować jakością towaru ze zmodernizowanemi i finansowo silniejszemi przedsiębiorstwami. Pod względem surowców piwowarstwo znajduje się w pomyślnych warunkach. Tak jęczmień jak i chmiel produkujemy w Polsce w nadmiarze i w jakości, odpowiadającej potrzebom. Mimo wzrostu produkcji piwowarstwo w całym kraju znajduje się w położeniu dość ciężkiem z powodu konieczności nadmiernego kredytowania odbiorców. co jednak w pewnym stopniu przyczynia się do wzrostu spożycia.

Duże niebezpieczeństwo dla rozwoju piwowarstwa stanowi art. 1 ustawy przeciwalkoholowej, który wyłącza z pod ograniczenia ustawy napoje zawierające tylko do 2 i pół proc. alkoholu Przy tej zawartości alkoholu piwowarstwo ze względów technicznych istnieć i rozwijać się nie może. Dopuszczalna zawartość alkoholu w piwie niepodlegającem ograniczeniom w handlu winna być podniesiona do 4 proc.

Wielka chłodnia portowa w Gdyni

Wielka chłodnia portowa w Gdyni, której poświecenia dokonano w ubiegłą niedzielę, wybudowana została w iście amerykańskiem tempie. W dniu 21 kwietnia 1929 r. wbity został pierwszy pal pod przybudówkę, a już w rok później, mimo poważnych przeszkód terenowych, pierwszy raz „dano zimno“ do komór chłodni.

Na budowę chłodni zużyto przeszło 35 klm rur amonjakalnych, 3800 tonn cementu, 1200 tonn żelaza do żelbetu, oraz 100 wagonów korka i materjałów izolacyjnych Pojemność chłodni wynosi do 700 wagonów jaj, masła, mięsa, drobiu bitego i bekonów.

Narazie chłodnia została zbudowana, jako budynek trzechpiętrowy, w ten sposób jednak, że pale, fundamenty, cała konstrukcja nośna i urządzenie dachu przystosowane są do dalszych dwóch pięter. Po dobudowaniu ich, pojemność chłodni wzrośnie do 1000 wagonów, co pod względem wielkości chłodni odpowiadać będzie 4-mu miejscu w Europie.

Chłodnia gdyńska zbudowana została w sposób odpowiadający całkowicie najnowszym wymaganiom techniki chłodniczej. Posiada ona więc urządzenia teletermometryczne i telehygrometryczne, dwa tory kolejowe wprowadzone do wewnątrz budynku (przeładunek bez słońca, deszczu i kurzu), własne urządzenia przeładunkowe z chłodni na statki i odwrotnie itd. Sam budynek chłodni został przez zastosowanie nieprzerwalnej warstwy izolacji korkowej zaprojektowany i wykonany w sposób najbardziej, z punktu widzenia termicznego, racjonalny.

Dla wytwarzania zimna zainstalowane są trzy amonjakalne sprężarki po 360,000 kal. (godz. przy minus 13 stopni C. każda, przyczem zapotrzebowanie zimna całej chłodni pokrywane jest pracą dwóch sprężarek, trzecia zatem jest rezerwową. Sprężarki napędzane są silnikami elektrycznemi, zasilanemi, jak również i inne silniki chłodni, z własnej transformatorni, otrzymującej prąd o napięciu 15,000 V. od Krajowej Elektrowni „Gródek“

Poza innemi niezbędnemi dla prowadzenia chłodni urządzeniami (centralne ogrzewanie chłodnic dla osuszania powietrza w komorach itd.), w chłodni została zainstalowana fabryka lodu, celem zaopatrywania w lód statków, wagonów — lodowni i miasta.

Istotne zmiany w polsko-niemieckiej umowie zbożowej

W związku z zawartą ostatnio polsko-niemiecką umową zbożową podajemy następujące najistotniejsze zmiany, jakie w odniesieniu do poprzedniej umowy zostały przy zawarciu przeprowadzone. Zmiany te dotyczą następujących punktów:

1) Udział Polski w kwocie sprzedażnej poprawiony został w ten sposób, że dzienne sprzedaże do 8 tys. ton w I półroczu i do 6 tys. ton w II półroczu dzielą się między obie strony po połowie. Ponieważ eksport żyta z obu krajów drogą morską w ostatnim roku nie przekroczył 600.000 ton, czyli średnia dzienna sprzedaż obracała się w granicach 2.400 ton, przeto przyjęte w umowie minimum zabezpieczenia wyższe, aniżeli poprzedni udział Polski. Inne klauzule przewidują, że przy wyższych sprzedażach dziennych w żadnym razie udział Niemiec nie przekroczy 60 proc. W praktyce osiągnięcie tak wysokiej kwoty jest wykluczone.

2) Wykorzystywanie zaległych kwot zostało ograniczone pod względem wysokości i terminu, co jest niezmiernie dla nas ważne ze względu na możność wyczekiwania konjunktur przez Niemcy.

3) Eksport przez granicę łotewską, granicę południową i G. Śląska, nie zaliczany na kwotę polską, obejmuje obecnie całe terytorjum Państwa, podczas gdy przedtem ograniczał się do nadgranicznych województw

4) Opłaty na rzecz Komisji obniżono o 50 proc.

Prócz powyższego wprowadzono również poprawki bardziej precyzujące poszczególne punkty umowy

Rokowania trwały kilka tygodni i prowadzone były przy stałym udziale przedstawicieli rolnictwa i kupiectwa zbożowego.

Przesiedleńcy żydowscy uciekają z Bir Bidżanu?

Moskwa (ŻAT) Rozpoczęły się tu plenarne obrady centralnego zarządu „Ozetu". Obradom przewodniczy p. I. Weinstein. P. Reuben Breinin, który bawi obecnie w Moskwie, został zaproszony do prezydjum. Na pierwszem posiedzeniu rozpatrywano sprawę kolonizacji w Bir-Bidżanie. W tej sprawie plenum wysłuchało trzy sprawozdania referentów, którzy w tych dniach dopiero wrócili z Bir-Bidżanu, gdzie bawili w różnych misjach.

Najsilniejsze wrażenie sprawiło sprawozdanie p. A. Sudarskiego, który — sam czynny działacz „Ozetu" udał się do Bir-Bidżanu wraz z komisją urzędu ziemskiego celem zbadania na miejscu sytuacji. P. Sudarski doniósł, *iż przesiedleńcy żydowscy uciekają z Bir-Bidżanu i nie chcą tam pozostać.* Referent podkreśla, iż staje się to nie dlatego, że w Bir-Bdżanie niema perspektyw kolonizacji, lecz z powodu zniechęcającej przesiedleńców pracy urzędników „Ozetu". Referent wskazuje na cały szereg błędów tej pracy. P. Sudarski nadmienia, *iż po dziś dzień koloniści bisr-bidżańscy nie mają mieszkań ani inwentarza.* Ponieważ w ośrodkach przemysłowych na Dalekim Wschodzie zwyczajni wyrobnicy zarabiają do 10 rubli dziennie (z powodu dotkliwego braku rąk pracy), *przesiedleńcy żydowscy wolą urządzić się w miastach, niż wyjeżdżać na pustkowia bir-bidżańskie.*

Pesymistyczne wywody p. Sudarskiego zostały częściowo potwierdzone przez pozostałych dwóch sprawozdawców. Mimo, że nikt nie odparł argumentów p. Sudarskiego, kilku mówców, którzy bronili polityki „Ozetu", oskarżali referenta o „prawicowe odchylenie" i o „dezoganizację tempa pracy bir-bidżańskiej przez rozsiewanie niekorzystnych nastrojów".

Ogólne wrażenie odniesione ze sprawozdań, wysłuchanych na plenum „Ozetu", sprowadzało się do tego, że Bir-Bidżan ma dobre widoki rozwoju, lecz obecnie kraj nie jest zasilany imigracja przesiedleńców żydowskich, ci zaś, którzy udają się do Bir-Bidżanu, pozostają prawie wyłącznie w Chaborowsku, gdzie łatwo o znalezienie pracy w przemyśle bez pomocy „Ozetu". Jedną z głównych przyczyn stałego zmniejszania się liczby Żydów w kolonizacji bir-bidżańskiej, jest również złe traktaowanie Żydów, którzy osiedlili się na roli, ze strony władz „Ozetu".

—oOo—

Dr. Frick nie uznaje wyroku Sądu Najwyższego

Berlin (ŻAT) Jak przed kilku dniami donosiliśmy, Trybunał Rzeszy orzekł, iż antysemickie modlitwy, wprowadzone do szkół Turyngji przez narodowo-socjalistycznego ministra dr. Fricka mają być zniesione jako sprzeczne z konstytucją niemiecką. „Voelkischer Beobachter" wychodzący w Weimarze donosi, że dr. Frick uważa, iż wyrok sądu Rzeszy jest sprzeczny z konstytucją. Wobec powyższego nie zamierza on ogłaszać rozporządzenia wysokiego w powyższej sprawie i ograniczy się jedynie do opublikowania wyroku sądu Rzeszy w urzędowem piśmie turyngskiem.

Możliwość wstrzymania imigracji do Kanady?

Montreal (ŻAT) Kanadyjski premjer Mackenzie King wygłosił w tych dniach na zebraniu przedwyborczem przemówienie, w którem wypowiedział się za wstrzymaniem imigracji do Kanady jako środkiem do walki z bezrobociem. Jak sądzą, deklaracja powyższa ma na celu zyskanie dla partji Kinga głosów członków związków zawodowych, które żądają wstrzymania imigracji do Kanady jako środka przeciw bezrobociu.

ŻYD REKTOREM UNIWERSYTETU BERNEŃSKIEGO. Senat akademicki Uniwersytetu w Bernie Szwajcarskiem powołał na stanowisko rektora uniwersytetu na rok akademicki 1930/31 dyrektora instytutu fizjologicznego w Bernie prof. dr. Leona Oschera, jednego z najznakomitszych fizjologów zachodnio- europejskich Prof. Oscher, pochodzi ze znanej rodziny żydowskiej w Lipsku.

SEN. DR. KAMNITZER — DELEGATEM W. M. GDAŃSKA NA KONGRES UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ. Na kongres Unji Międzyparlamentarnej wyjechał w charakterze przedstawiciela senatu gdańskiego socjalistyczny senator dr. Kamnitzer, który w Londynie rozpocznie również rokowania w sprawie udzielenia w. m. Gdańskowi pożyczki budowlanej w wysokości 3 miljonów dolarów

ZAŻEGNANIE EPIDEMJI TYFUSU W DOLINIE JEZREELSKIEJ. Departament zdrowia Agencji Żydowskiej donosi, iż zdołano całkowicie opanować epidemję duru, która wybuchła przed 2 tygodniami w Dolinie Jezreelskiej Zawdzięczyć to należy natychmiastowej i skutecznej akcji lekarskiej. Wszyscy chorzy zostali izolowani w szpitalach. Wśród mieszkańców Emek przeprowadzono powszechną akcję szczepień przeciwdurowych. Lekarze Doliny współpracowali przytem z urzędami administracji palestyńskiej, które w porę dostarczyły koniecznych środków leczniczych.

JUBILEUSZ 70-LECIA URODZIN AB. KAHANA. Z okazji jubileuszu 70-lecia urodzin Ab. Kahana otrzymał jubilat wielką ilość depesz gratulacyjnych z Ameryki i wielu krajów europejskich. M. in. depesze gratulacyjne nadesłali angielski minister skarbu Filip Snowden, redaktor „Nation" Sherwood Anderson, egzekutywa niemieckiej partji socjalistycznej, przywódca socjalistów niemieckich Edward Bernstein, oraz wielu innych działaczy socjalistycznych, redaktorów pism i in. Edward Bernstein pisze w swej depeszy: „Ja, osiemdziesięcioletni, witam siedemdziesięcioletniego pioniera sprawy robotniczej w Ameryce". P. Ab. Kahan wyraził życzenie, by nie urządzono żadnych uroczystości z okazji jego jubileuszu. P. Ab. Kahan oświadczył przedstawicielowi Ż. A. T., iż całe lato zamierza spędzić na wywczasach w swej willi.

ARABOWIE MIĘDZY SOBĄ. Pismo arabskie „El Hajat" donosi, że w ciągu ostatniego tygodnia w różnych częściach kraju zamordowanych zostało czterech Arabów w wyniku zatargów z innymi Arabami. Wśród zabitych znajduje się również szeik wioski Ramah, położonej na drodze między Safedem a Akrem.

DWA WYROKI ŚMIERCI. Sąd okręgowy w Jerozolimie skazał na karę śmierci dwóch Arabów, winnych zamordowania Araba z Haify podczas zatargu.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Baśń miłości".
UCIECHA: „Białe cienie".
WANDA: „Przedślubny grzech".

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Królowie puszczy".
BAGATELA: „Intrygant" (E. Jannings).
CORSO: „Miasto klęski" (Ken Maynard).

W. FEDERAU.

Niezawodny sposób

— Pani ma silny ból głowy i prosiła by jej nie niepokoić — rzekła uśmiechając się pokojówka.

— Proszę powiedzieć pani, że mam jej do zakomunikowania rzecz niecierpiącą zwłoki — odparł Karol.

Po kilku minutach pokojówka wróciła.

— Pani prosi...

— Nie rozumiem cię, — rzekła Doris, gdy Karol wszedł do jej buduaru. — Wszak niejednokrotnie obiecywałeś mi, że nie będziesz mnie niepokoił, gdy będę się czuła cierpiącą. Gdy mam migrenę muszę być zawsze sama.

— Przyszedłem zaproponować ci wycieczkę samochodem. Jazda na świeżem powietrzu orzeźwi cię i ból głowy przeminie.. A poza tem mam ci coś do powiedzenia, o czem nie mogę mówić w mieszkaniu... — Karol uśmiechnął się zagadkowo.

— Dobrze — powiedziała Doris, — pojadę. Może masz rację, że mi przejdzie w ten sposób ból głowy.

* * *

Cicho i spokojnie ruszyło auto przez ulice miasta Gdy wyjechali poza granice, Karol przyspieszył biegu, dodając gazu. Szybkomierz wskazywał już 60 kilometrów na godzinę.

— Czy mogłabyś mi powiedzieć, co jest między tobą a doktorem Hansenem? — zagadnął nagle Karol.

— Nie rozumiem cię.

— Proszę cię, nie udawaj! — zawołał Karol. — Czy myślisz, że ja jestem ślepy?

Doris spojrzała nań ze zdumieniem. Postanowiła wogóle nie odpowiadać na jego pytania. Co za nonsens!..

— Uprzedzam cię — zawołał Karol podnieconym głosem — że jeśli będziesz milczała, jeśli mi nie opowiesz całej prawdy, skieruję samochód na najbliższe drzewo Będziesz się mogła pożegnać z życiem.

— I ty też — uśmiechnęła się Doris.

— Tak, ja też, ale mnie na życiu już nie zależy.

Słowa te były wypowiedziane tak dziwnym tonem, że Doris poczuła lęk. Spojrzała na zegar, wskazujący szybkość. Auto pędziło z szybkością 80 kilometrów na godzinę.

— Dobrze, powiem ci wszystko Ale uprzedzam, że istotnie nie wiem o co ci chodzi. Bądź łaskaw zadawać pytania?

— Od kiedy znasz doktora Hansena?

— Od tej chwili, od kiedy i ty go poznałeś. Wszak przedstawiono nas razem. Zdaje się, że to było trzy miesiące temu.

— Czy go kochasz?

— Ależ chyba oszalałeś!

— Ach tak! — zawołał Klaus Nogą nacisnął pedał. Auto pomknęło jeszcze szybciej.

— Tak, kocham go — rzekła pospiesznie Doris. Było jej już wszystko jedno, byle ten warjat przerwał szaloną jazdę Później wytłumaczy się przed nim.

I rzeczywiście, po tej odpowiedzi auto zwolniło biegu.

— Powiedz, jak można kochać takiego człowieka? — zapytał z kolei Karol. — Przecież jest on strasznie głupi, nudny, nieciekawy... Powiedz, co cię skłoniło, że zdradziłaś mnie z nim?

— Proszę cię, nie mów głupstw...

— Czy często przychodził do ciebie, gdy mnie nie było?

Doris czuła, że krew napływa jej do policzków. Ostatecznie, mimo strachu, jaki ją ogarniał przed tą szaloną jazdą, miała jeszcze dość ambicji kobiecej, by oburzyć się na takie pytanie. Zacisnęła zęby.

Karol uśmiechnął się i znów nacisnął pedał. Auto pomknęło szybciej.

— Tak, przychodził — zawołała Doris, zasłaniając sobie oczy, by nie widzieć z jaką błyskawiczną szybkością jechano wzdłuż szosy.

— Czy zostawał też czasami na noc?

— Karolu, jesteś bezczelny, podły...

Ale w tej chwili auto pomknęło jeszcze prędzej. Słychać było tylko poświst wiatru w uszach. Pędzono z zawrotną szybkością.

— Tak, zostawał — wyjąkała Doris, nawpół przytomna z przerażenia.

— Wobec tego policzymy się z sobą. Widzisz, tam, za tymi drzwiami jest ostry zakręt, który można przebywać jedynie z szybkością 30 kilometrów na godzinę. A my jedziemy z szybkością 120 kilometrów. Za kilka minut już nas nie będzie...

Doris wydała nieludzki jęk. Twarz jej stała się nagle popielata. Jakby broniąc się przed czem

WIADOMOŚCI Z KRAJU

TAJEMNICZE ZAMACHY BOMBOWE W POZNAŃSKIEM.

Cały Poznań i okolica jest pod wrażeniem tajemniczych zamachów bombowych, których dokonali niewykryci sprawcy w ciągu ostatnich kilku dni. Ubiegłej nocy jechał samochód prywatny z Poznania w kierunku Kornik. Gdy samochód znalazł się niedaleko Zegrza, nastąpił nagle gwałtowny wybuch. Siłą wybuchu samochód wywrócił się i został rzucony na odległość kilku metrów. Maszyna jest zdruzgotana. Szczęśliwym trafem szofer wyszedł tylko z kilku lekkiemi ranami. Śledztwo wykazało, że samochód najechał na bombę, lub maszynę piekielną.

Tejsamej nocy niedaleko tegosamego miejsca najechał na bombę samochód p. Staniszewskiego, który wracał do Poznania w towarzystwie poznańskiego weterynarza dra Piotrowskiego. W czasie wybuchu p. Staniszewski odniósł ciężkie rany. Przewieziono go do szpitala. Dr. Piotrowski jest lekko ranny. O sile wybuchu świadczy fakt, że samochód rozbity został na kawałki, z pobliskich zaś drzew zdarta została kora.

Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców obu zamachów.

KATASTROFA AUTOBUSU POD ŁODZIĄ.

Na szosie w pobliżu Łodzi wydarzyła się onegdaj straszna katastrofa autobusowa. Autobus kursujący na tej linji wywrócił się przyczem 25 osób, prawie wyłącznie Żydzi, zostało lekko i ciężko rannych.

TRAGICZNA OFIARA UPAŁÓW.

W Wyszygrodzie mieszka ubogi szewc żydowski Abraham Tiweles. Z nadejściem lata Tiweles wynajmował stragan, na którym zakładał niewielką sprzedaż owoców. W tym roku syn Tiwelesa, który niedawno się ożenił, za otrzymany posag nabył większy stragan za Sochaczewem, inwestując cały posiadany kapitał w wysokości 4,000 złotych. Ojciec ponadto zapożyczył się u warszawskich hurtowników owocowych. W ten sposób prowadzono interes. Wskutek ostatnich upałów cały towar uległ zupełnemu zniszczeniu. Groziła Tiwelesowi utrata całego kapitału. Poszedł tedy do miejscowego dziedzica i ze łzami w oczach błagał go, by mu zwrócił część pieniędzy pobranych za dzierżawę. Błagania jednak nie odniosły skutku. Syn Tiwelesa utraciwszy posag, tak dalece przejął się stratą, iż będąc sam w ogrodzie, wypił większą dawkę esencji octowej. Wszelka pomoc nie pomogła i młody Tiweles zmarł w szpitalu w Sochaczowie. Na wiadomość o tragicznej śmierci syna usiłował targnąć na swe życie również stary Tiweles. Przeszkodzono mu jednak w popełnieniu samobójstwa.

DZIECKO RUNĘŁO Z CZWARTEGO PIĘTRA

Przechodnie na ul. Nowo- Zarzeskiej w Łodzi byli onegdaj świadkami strasznej sceny. W oknie położonem na czwartem piętrze, zauważono bawiącego się trzyletniego chłopczyka, pozostawionego w domu bez opieki przez małżonków Goldbergów.

Przerażeni przechodnie poczęli dziecku siedzącemu na parapecie i tracącemu co chwila równowagę dawać znaki, by się cofnęło do pokoju. Ktoś zawołał o pierzynę, aby zapobiec runięciu dziecka na bruk.

Zanim zdołano pierzynę przynieść, chłopczyk przechylił się tak nieszczęśliwie, że w oczach licznych widzów runął na bruk, zabijając się na miejscu.

Po przybyciu do domu Goldberg doznał wstrząsu nerwowego, matka zaś dziecka zażyła esencji octowej. Na szczęście zdołano ją uratować.

ZE SPORTU

III. OBÓZ SPORTOWY MAKKABI—KRAKÓW.

Dnia 1-go lipca otwarty został III z rzędu Obóz Sportowy Makkabii krakowskiej w Suchej Strudze pod Rytrem. Obóz mieści się na wzgórzu nad Popradem, skąd roztacza się cudowny widok na Rytro i okolicę. Zdala od kurzu, źle utrzymanych dróg powiatu nowosądeckiego, znajdują się również place do ćwiczeń, gier sportowych i zabaw.

Na pierwszym dwutygodniowym turnusie było 21 uczestników, a wedle dotychczasowych zgłoszeń przyjeżdża dalszych 29 uczestników. Program zajęć obozowych nie uległ, od lat poprzednich wielkim zmianom. Dzień rozpoczyna się pobudką i wywieszeniem białoniebieskiej chorągwi na maszcie. Po 30-minutowej gimnastyce, orzeźwiająca kąpiel w Popradzie, modlitwa poranna, a wreszcie śniadanie. Po krótkiej przerwie wszyscy udają się na gry sportowe. Drugie śniadanie i lekcje pływania wypełniają przedpołudnie. Po obiedzie wycieczki lub wspólne spacery, zapoznawają uczestników z cudowną okolicą. Modlitwa wieczorna, kolacja i komunikat dzienny, wypełniają program dzienny zajęć obozowych.

Wszyscy uczestnicy obozu mają się świetnie.

—o—

PUHAR DOMU ZDROWIA W BYSTREJ zdobyła Krakowska Legja, wygrywając wyścig kolarski Kraków—Kocież—Bystra. 1) Kolter, 2) Kołek, 3) Krzęcił.

ZAPAŚNICY LEGJI KRAKOWSKIEJ zwyciężyli Siłę z Mysłowic 3:1 pkt.

SENSACJĄ TENNISOWĄ STOLICY było zwycięstwo Legji nad WLTK w mistrzostwach międzyklubowych 4:3 pkt. Do tego zwycięstwa i zdetronizowania dotychczasowego mistrza przyczynili się dwaj nowopozyskani gracze, Tłoczyński z Poznania i Jurczyński z Krakowa. Mamy zatem i w tennisie werbowanie i wędrówkę zawodników. Dlaczegóżby tylko football, boks, lekka atletyka, kolarstwo, pływanie w Polsce miało być „czysto - amatorskie", czy tennis nie jest także dostatecznie ważnym i popularnym sportem. Wychowywać graczy mają słabe kluby, talenty i gwiazdy wyhodowane należą do uprzywilejowanych i zasobnych wielkich klubów, które przychodzą do gotowego i zbierają to, co drudzy zasieją.

FINAŁ PUHARU DAVISA W STREFIE EUROPEJSKIEJ w Genui wygrali Włosi, zwyciężając Japonję 3:2. Decyzja zapadła w grze podwójnej, w której Morpurgo i Gaslini pokonali parę Harada-Abe.

PŁYWANIE. Niemcy—Francja 2:0. Belgja—Holandja 9:4.

SENSACJĄ KOLARSKĄ było ostatnio niespodziewane zwycięstwo znanego holenderskiego sprintera, pokonanego ongiś dwukrotnie przez Lazarskiego, nad takimi asami, jak Moeskops, Engel i Piani. Mejer rok pauzował i nagle pokonał światowych kolarzy.

NOWY KOBIECY REKORD ŚWIATOWY w rzucie oszczepem uzyskała pna Braumüller rzutem 40,27 mtr.

MECZ KOLARSKI NIEMCY—FRANCJA w Kolonji zakończył się zwycięstwem Niemców 130:117 pkt.

FRANCJA—WŁOCHY mecz lekkoatletyczny w Paryżu wygrali Francuzi 81:61 pkt.

POLSKA—CZECHOSŁOWACJA, mecz międzypaństwowy w koszykówce kobiecej o mistrzostwo Europy w Strassburgu, wygrała Polska 12:8 pkt., dochodząc w ten sposób do półfinału z teamem Francji. Zwycięzca półfinału gra we finale z Kanadą.

---

straszliwem wyciągnęła ręce przed sobą.

I nagle stał się cud. Motor zawarczał, zasyczał i auto poczęło zwalniać. A podczas gdy Karol z głośnem przekleństwem wyskoczył z auta i nachylił się nad zgasłym motorem, Doris dostała ataku nerwowego.

Z trudem się uspokoiła. Milcząc, ruszyli pieszo przed siebie, do najbliższej wioski.

Doris rozpamiętywała nad tem, co zaszło, w ciągu dzisiejszego ranka. Jakże była głupia, jak bardzo głupia. Skłamała przed Karolem, obawiając się straszliwie, podczas gdy sama...

Po upływie pół godziny dobrnęli do pierwszej wioski. Tam Karol umówił się z chłopami, że przyjadą po jego samochód wozami i odstawią go do miasta. Bryczką odwieziono ich na dworzec. Doris wróciła do swego mieszkania. Karol udał się do klubu.

Po upływie pół godziny Doris telefonowała do doktora Hansena, prosząc go do siebie na kolację.

— Postanowiłam zerwać nieodwołalnie z Karolem. Pan się chyba nie gniewa za to, że tak brutalnie obeszłam się z Panem? Więc czekam.. Teraz nie będę miała wyrzutów...

O tej samej godzinie telefonował z klubu Karol do tancerki Lissy Daimler.

— Wszystko w porządku. To była rzeczywiście wspaniała myśl. Nie pozbyłbym się jej tak prędko. A po tym strachu, który jej napędziłem, pewien jestem, że otrzymam jutro od niej pożegnalny list. Opowiem ci wszystko, gdy do ciebie przyjdę.

TO I OWO.

Paderewski szczęśliwie operowany

Z Paryża piszą: Ignacy Paderewski poddał się tu niedawno operacji, którą szczęśliwie przeprowadził znany specjalista paryski, Dr. Chossot. Paderewski cierpiał — jak wiadomo — na zapalenie żył, co sprawiało mu duże dolegliwości i utrudniało chodzenie.

Kiedy Paderewski zjawił się u Dra Chossota, odezwał się do niego podobno: „Szanowny panie doktorze! Podpisałem umowę o 6—miesięczne tournee koncertowe po Ameryce. Jeśli nie mam ponieść olbrzymiej kary pieniężnej w razie spóźnienia się, lub złamania umowy, muszę być uleczony do października b. r. Jeśli mi pan może zapewnić zupełne wyleczenie do tego czasu, poddam się operacji, w przeciwnym razie przedsięwezmę ją dopiero po owem tournee". Dr. Chossot milczał i bez słowa zbadał pacjenta, poczem zapewnił go, że wyzdrowieje w ciągu dwu tygodni po operacji i że śmiało będzie mógł koncertować w Ameryce.

Zapewnienie Dra Chossota sprawdziło się. — Operację przeprowadzono, poczem pacjent powrócił do zdrowia po około dwutygodniowym okresie.

I PAINLEVE MUSIAŁ SIĘ OPEROWAĆ.

B. premjer francuski Painleve, musiał się onegdaj — w drodze do Demange, gdzie miał wygłosić przemówienie — poddać operacji nagle nabrzmiałej fistuły na twarzy.

Pola Negri przecież rozchodzi się z mężem

Słynna gwiazda filmu, Pola Negri, przeżywa obecnie dramat życiowy. Nastąpiło bowiem ponowne zerwanie z małżonkiem artystki, ks. Sergjuszem Mdivani, który porzucił wspólne mieszkanie.

Pola Negri, która męża swego bardzo kocha, odczuła boleśnie to rozstanie.

Ciężkie przeżycia psychiczne wpłynęły fatalnie na zdrowie gwiazdy ekranu, wywołując depresję nerwową. Ponadto Pola Negri cierpi na wątrobę. Choroba ta spowodowała odroczenie zdjęć do filmu „Rudolf i Veczera".

Czy można skarżyć meteorologa?

Jakżeż chętnie byśmy to nieraz czynili! Jeśli ktoś był na tyle naiwny, że wierzył przepowiedniom meteorologów i albo wybrał się na wycieczkę wyjechał na letnisko i przytem rozczarował się okropnie, albo też jeśli ktoś, obawiając się przepowiedni wróżbity pogody, został przez niedzielę w domu — przy pięknej pogodzie: wtedy chciałoby się tak spotkać tego meteorologa i... Ale żarty na bok! Proces taki toczy się istotnie w Ameryce. Meteorologa skarżyło przedsiębiorstwo, fabryka cementu poruszająca motory siłą wodną. Przed niedawnym czasem poniosła fabryka ta znaczne straty wskutek fałszywych przepowiedni meteorologa. Toteż wdrożyła przeciw niemu kroki sądowe. Gdyby sędziowie przychylili się do skargi, przepowiadanie pogody doznać musiałoby silnego przesilenia..

Zdradziły go ślady uzębienia

Policja medjolańska sięgnęła do osobliwego środka, mającego ułatwić śledztwo. Oto drukarz nazwiskiem d'Amico stoi pod zarzutem morderstwa i rabunku na właścicielce trafiki. W śledztwie znaleziono na ramieniu d' Amico wyraźne ślady zębów. Podejrzany oświadczył, że ślady pochodzą z ukąszenia, w sporze z jednym ze znajomych. Policja sporządziła odlew gipsowy szczęk zamordowanej i okazało się, że uzębienie zamordowanej odpowiadało zupełnie śladom odnalezionym na ramieniu podejrzanego o morderstwo. Teraz d' Amico nie będzie się już może tak stanowczo wypierał zbrodni?

Lato w naszych uzdrowiskach

(Orbi.) 16 lipca.

CIECHOCINEK. Tempo życia zdrojowiska nabiera coraz żywszego rytmu. Zabawy, bale, reuniony, przeplatają się z przedstawieniami w teatrze i na wolnem powietrzu w Parku Zdrojowym, wycieczkami, konkursami itp. Goście, łącząc kurację z zabawą, odnoszą podwójną korzyść — zdrowotną i wypoczynkową. Miłą inowacją są wycieczki piesze organizowane przez Komisję Zdrojową. Mimo wielkiego napływu gości ceny utrzymują się na niskim poziomie.

JASTRZĘBIE—ZDRÓJ. Zakład kąpielowy Jastrzębie—Zdrój, słynny ze swych najsilniejszych radjoaktywnych solanek jodobromowych, żyje pod znakiem sezonu głównego. Kuracjusze zjeżdżają tu ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Łaźnie, w których panuje wzorowy ład i porządek czynne są cały dzień. Kuracjusze korzystają tłumnie z picia solanki źródlanej, odpowiadającej wodom w Kissingen, Hall i innym, sławnym ze swych własności leczniczych salonkom zagranicznym. Doborowa orkiestra w sile 32 osób, uprzyjemnia pobyt kuracjuszom i przejezdnym. Pokoje w cenie od 3—5 zł., z całodziennem utrzymaniem od 9—12 zł. Wszelkich informacyj udziela Dyrekcja Zdroju, prospekty do nabycia w każdej filji „Orbisu".

KRYNICA—ZDRÓJ. Zjazd gości w dalszym ciągu bardzo liczny. Od 1 maja przybyło do Krynicy 11,311 osób — tj. w porównaniu z rokiem ubiegłym o 605 osób więcej. Miejski Teatr Lwowski pod dyrekcją L. Czarneckiego cieszy się zasłużenie sympatją kuracjuszy. Prawdziwą artystyczną atrakcją Krynicy stanowi znakomita orkiestra pod batutą pp. Górzyńskiego, Lehrera i Seredyńskiego, oraz balet z pp. Dobiecką, Jełowiecką i Romanowskim na czele. Dzięki życzliwemu poparciu dyr. Inż. L. Nowotarskiego Centrala Propagandy Turystyki i Uzdrowisk „Orbis" — otrzymała dla swej filji w Krynicy lokal na biuro w budynku teatru. Z chwilą tą nowoczesna, racjonalna propaganda zdrojowiska weszła na nowe tory i musi przynieść tak zdrojowisku jak i pensjonatom widoczne korzyści. Kierownictwo ajencji powierzono dr. J. Szwczakowi red. „Echa Krynickiego". W najbliższych dniach rozpocznie filja ta urządzać towarzyskie wycieczki do Pienin oraz Wysokich Tatr, Szmeksu, Szczerbskiego Jeziora i w. i. Po kilku dniach pożądanego deszczu pogoda nadal piękna.

MORSZYN. Sezon kąpielowy w roku bieżącym dopisuje pod każdym względem. Frekwencja gości większa od zeszłorocznej. Mimo pełnego sezonu ceny dla wszystkich przystępne. Przystąpiono do układania chodnika wzdłuż parku zakładowego. Zamierzone są też dalsze inwestycje, które przyczynią się niewątpliwie do podniesienia uzdrowiska. Pogoda wspaniała — od czasu do czasu nocą deszcz. W niedziele urządzają tutejsze pensjonaty dancingi, cieszące się dużą popularnością. Wszelkich informacyj udziela i zlecenia przyjmuje „Związek Pensjonatów" Morszyn.

RABKA—ZDRÓJ. Po krótkotrwałym deszczu i lekkiem ochłodzeniu ustaliła się ciepła, słoneczna pogoda. Ruch kuracjuszy bardzo ożywiony, mimo to ceny produktów pierwszej potrzeby nie wykazują tendencji zwyżkowej. W pensjonatach są jeszcze wolne pokoje. W niedzielę 13 bm. w obecności przedstawicieli władz i Zdrojowiska, przy licznym udziale kuracjuszy i stałych mieszkańców, nastąpiło otwarcie i oddanie do użytku publicznego nowo wybudowanej drogi Rabka-Zaryte, łączącej drogę państwową Kraków—Nowy Sącz z tutejszem zdrojowiskiem, a skracającej drogę z Krakowa do Rabki o 6 klm., a z Krynicy i Nowego Sącza o 15 klm. Droga ta ma wybitne znaczenie dla ruchu komunikacyjnego i turystycznego. Została wybudowana przez tutejszą Komisję Zdrojową.

SZCZAWNICA. Sezon rozwija się pomyślnie. Przebywa tu dla odpoczynku wojewoda krakowski p. Kwaśniewski, który bardzo żywo interesuje się sprawami zdrojowiska. Komisja Zdrojowa zorganizowała przy „Orbisie" biuro informacyjne, gdzie udziela się wszelkich wskazówek co do cen i wolnych mieszkań w pensjonatach i willach prywatnych.

TRUSKAWIEC. W kąpielisku na Pomiarkach truskawieckich urządzonem komfortowo: kąpiele w basenie, plaża, bufet, codziennie koncert, wygodna komunikacja autami. Tamże drugie źródło „Naftusia" - dla jej amatorów. Atrakcją Truskawca jest obecnie turniej lawn-tennisowy, który rozpoczął się 15 bm., organizowany przez lwowski klub tennisowy. Biorą w nim udział pierwsze rakiety Polski i zagranicy.

ŻAKOPANE. Gości stale przybywa, około 400 osób dziennie. Frekwencja w lokalach dość silna, w kawiarniach: Trzaski, Morskiem Oku, u Karpowicza i w Jaszczurówce, odbywają się stale popołudniowe i wieczorne dancingi, przyczem wieczorem odbywają się też we wszystkich lokalach występy artystyczne. W ogrodzie miejskim koncertuje dwa razy dziennie orkiestra zdrojowa. Miejscowe kino zmienia swe programy co 2 dni. Mimo silnego napływu gości, wynajęcie mieszkania w pensjonacie czy hotelu nie przedstawia większych trudności. Utrzymują się ceny: w pensj. kategorji III od zł. 8. dziennie, kat. II od zł. 13. — kat. I. od zł. 15. Pokoje umeblowane bez utrzymania już od zł. 3 dziennie. Dla zbiorowych wycieczek pozamieniano niektóre wille na domy wycieczkowe. Wszelkich informacyj można zasięgnąć na miejscu w ajencji „Orbisu", mieszczącej się obecnie w nowym lokalu przy Krupówkach, oraz w biurze informacyjnem na dworcu kolejowym, prowadzonem przez Zw. Przyjaciół Zakopanego.

ŻEGIESTÓW. Pogoda zmienna z przelotnymi deszczami, znaczne oziębienie, średnia temp. 14 st. R. Zjazd kuracjuszy przewyższył frekwencję zeszłoroczną. Pobyt w Żegiestowie kalkuluje się w obecnym sezonie od 8—16 zł. dziennie. Niezwykłą popularnością cieszą się organizowane w tym roku przez biuro turystyczne „Orbisu" w Żegiestowie, zbiorowe wycieczki do Pienin oraz wysokich Tatr słowackich, gromadzące licznych uczestników, również i z pobliskich uzdrowisk.

Życie żydowskie na prowincji

PILZNO

(Kor. wł.) Akcja szeklowa w naszem mieście ma się już ku końcowi. Dzięki intensywnej pracy tut. młodzieży sjonistycznej kontyngent, prawie że został całkowicie osiągnięty. Podobnież praca dla ŻFN. robi znaczne postępy. Puszki zostają regularnie co miesiąc opróżniane a również i zbiórki okolicznościowe są energicznie prowadzone.

Jak już w poprzedniej korespondencji donieśliśmy, sprawa budowy Żyd. Domu Ludowego jest na dobrej drodze, dzięki ofiarom zamiejscowych Pilźnian.

W ubiegłym tygodniu zmarła ceniona obywatelka, matka wiceprezesa komitetu budowy Żyd. Domu Ludowego błp. Emilja Wurzlowa.

MILÓWKA

(Kor. wł.) W ubiegłą niedzielę bawił w naszem miasteczku tow. dyr. Landau, który na ostatniej konferencji okręgowej org. sjońskiej w Bielsku objął patronat nad naszym komitetem lokalnym. Dr. Landau, który niedawno bawił w Palestynie wygłosił u nas w szczelnie zapełnionej publicznością sali Rady miejskiej piękny i rzeczowy referat o sytuacji w Palestynie i sjonizmie. Podczas referatu demonstrowano kilkadziesiąt zdjęć fotograficznych z Palestyny, które wywołały najżywsze zainteresowanie publiczności. Po referacie odbyło się posiedzenie komitetu lokalnego ze współudziałem dra Landaua. P. drowa Landauowa, która towarzyszyła swemu mężowi, odbyła pogadankę w org. Hanoar Haiwri.

RADJO

Czwartek, 17 lipca

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 12'10 Odczyt pt.: „O czem wiedzieć powinna każda dobra gospodyni" — wygł. p. Z. Kumińska. 12'35 Gramof. 13 Kom. meteor. 15'15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt pt.: „O rozwój turystyki automobilowej" — wygł. inż. R. Morsztyn 16'15 Dla dzieci (wynik konkursu). 17'35 Dla pań: „Wskazówki gospodarcze" — wygł. p. Bałkowa 18 Koncert z Warszawy (muz. Debussy'ego). 18 Rozmait. Program. 19'20 Pogadanka słowiańska. 19'45 Giełda rolnicza 20 Dziennik radjowy 20'15 Koncert z Warszawy (Chór Dana z teatru „Qui pro Quo". pieśni). 21'30 Słuchowisko z Wilna „Majówka Filaretów". 22 „Obrona Lwowa", feljeton p. M. Januszanki 22'15 Komun. 22'30 Gramof. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) Łódź (233.8) 18, 20'15 Muz.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'30 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'35 Odczyt (p. Kraków). 18 Koncert (p. Kraków). 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmaitości. 19'30 Skrz. poczt. 20 Komun. 20'05 Intermezzo muzyczne 20'15 Koncert (p. Kraków). 21'30 Słuchowisko z Wilna (p. Kraków). 22 Odczyt. 22'15 Kom. meteor. 23 Muz. tan.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.
Wiedeń (516.3) 11, 15'20 i 20'05 Muz.
Paryż (1725) 17'45. 21'45 Muz.

Sensacje dnia

POZAGROBOWE ORĘDZIE C. DOYLE'A

Onegdaj odbyła się w znanej „Alberthall" w Londynie ku uczczeniu pamięci Conan Doyle'a bodajże największa spirytystyczna akademja, jaką dotąd Londyn widział. W akademji- seansie wzięło udział 10.000 osób, przyczem dużo ludzi nie mogło już znaleźć miejsca. Na estradzie obok pustego miejsca Conana Doyle usiadła wdowa po pisarzu i spirytyście wraz z dwoma synami. Na seans złożyły się wypowiedzi medjum Conan Doyle'a, których punktem szczytowym było pozagrobowe „orędzie" zmarłego, skierowane do małżonki, obecnej na estradzie.

78 OSÓB STRACIŁO ŻYCIE W POWODZI KOREAŃSKIEJ

Wedle informacyj napływających z Londynu, katastrofa powodzi, jaka nawiedziła ostatnio Koreę, poczyniła tam olbrzymie szkody. 78 osób straciło życie wskutek zatonięcia, 28 osób doznało ciężkich obrażeń, 30 osób nie zostało dotąd odnalezionych. Tysiące osób straciło dach nad głową.

NOWE WYPADKI ŚMIERCI W LUBECE

Z Lubeki donoszą: Dotąd nie przestała się tu szerzyć śmierć wśród niemowląt, które szczepiono przeciwgruźliczym preparatem Calmette'a. Onegdaj zmarło znowu dwoje niemowląt tak, że dotychczasowa liczba ofiar wynosi 57 niemowląt.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDERCY Z DÜSSELDORFU

Jak z Düsseldorfu piszą, dotychczasowe śledztwo przeciw Kürtenowi, który podał się za mordercę z Düsseldorfu, wcale nie stanęło w martwym punkcie. Dotychczasowe dochodzenia wyjaśniły podobno niejeden tajemniczy punkt, obciążając ciężko Kürtena. O tyle zapodania i plotki, umieszczane ostatnio w niektórych dziennikach, są nieścisłe.

AFERA „STEMPLOWA" W BUDAPESZCIE

Policja budapeszteńska wpadła na szeroko rozgałęzione oszustwa stempli podatkowych. Fałszerzem okazał się 28-letni Wilhelm Höfer. Zjawiał się on w większych firmach, rzekomo celem badania ksiąg handlowych, dotyczących obrotu. Księgi te zabierał ze sobą, przyczem zrywał wszędzie stemple podatkowe, odczyszczał je chemicznie i puszczał w obieg. Jak dotąd obliczyć zdołano, oszustwa osiągnęły cyfrę kilkuset tysięcy pengö.

STINNES ZAPŁACI GRZYWNĘ 100.000 MK.?

W procesie apelacyjnym przeciwko Stinnesowi wniósł onegdaj oskarżyciel wniosek kary pieniężnej w wysokości 100.000 marek przeciw głównemu oskarżonemu, Hugonowi Stinnesowi. (200.000 marek uchodziłoby przytem za odsiedziane aresztem śledczym). W sprawie dalszych oskarżonych, v. Waldow i Bella Gross, skazanych w pierwszej instancji po 4 miesiące więzienia, zaproponował prokurator odrzucenie apelacji.

TRZYKILOMETROWY TUNEL CZESKOSŁOWACKI

Onegdaj ukończono pracę około tunelu pod Bradło (Czechosłowacja), który rozpoczęto w listopadzie 1927, a który ma 3 200 metrów długości. Jest to najdłuższy tunel czechosłowacki. Nosić będzie miano prezydenta Czechosłowacji T. G. Masaryka. Przy budowie tunelu pracuje 1200 robotników; na utworzenie tunelu zużyto 90 wagonów dynamitu.

CZŁONEK RODZINY NOBEL — ARESZTOWANY

Z Kopenhagi piszą: Członek rodziny Nobel, ścigany listami gończymi, inż. Nobel, który wskutek wytoczenia mu procesu zbiegł do Szwecji i zamieszkał w swoich dobrach, został onegdaj ujęty. Wskutek ciężkiej choroby dotąd go jednak nie aresztowano.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

BEN GIBOR, ŻOŁYNIA: Wiersze Pańskie nie nadają się do druku. Radzimy zaprzestać pisania wierszy.

TSURB KELOD: Nasza notatka brała pod uwagę interesy ogółu, a nie... letników!

AGUDATH HERZL, PRZEMYŚL: Berlin W. 15 Meinekestr. 10.

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 34

Lipiec
17
Czwartek
21 Tamus 5690

Zachód słońca 19. m. 50

Gdzie można nabyć szczepionki przeciw ukąszeniom żmij?

Wobec zdarzających się ostatnio coraz częściej wypadków pokąsania przez żmije, departament służby zdrowia powiadamia, że Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie, oraz jego filje w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu i Wilnie, posiadają surowicę przeciwko ukąszeniu żmij. Ponieważ zapasy tej surowicy, wyrabianej w Europie jedynie w paryskim Instytucie Pasteura, są dość szczupłe, nabywać można ją jedynie w wypadku pokąsania przez żmije, dla celów zapobiegawczych zaś surowica wydawana nie będzie. Koszt flakonu surowicy wynosi około 5 zł.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z czwartku na piątek mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Kalwaryjska 27.

— OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ PREZYDENTA MIASTA. Prezydent miasta sen. inż. Karol Rolle powrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie. W czasie letnim p. prezydent Rolle będzie przyjmował strony we wtorki i czwartki od godz. 12—13-tej. O przyjęcie zgłaszać się należy w te dni w sekretarjacie prezydjalnym w godzinach od 10—12-tej.

— DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW I STOW. MŁODZIEŻY SJOŃSKIEJ! Egzekutywa Org. Sjońskiej uprasza wszystkie związki i stronnictwa młodzieży sjońskiej jakoteż wszystkie stowarzyszenia i korporacje akademickie, wreszcie obywatelskie stow. sjonistyczne, aby in corpore zjawiły się na uroczystem nabożeństwie żałobnem ku czci Herzla.

— WZROST FREKWENCJI W MUZEUM NARODOWEM. Wzmożony w obecnym sezonie ruch wycieczkowy zaznaczył się znacznym wzrostem frekwencji w Muzeum Narodowem. Ilość zwiedzających osiągnęła w czerwcu poważną cyfrę ponad piętnaście tysięcy osób. Przeważną część stanowią wycieczki szkół powszechnych oraz włościan z całej Polski, pozatem szkół średnich, robotnicze, wojskowe, przysposobienia wojskowego i policji. Należy też zanotować szereg wycieczek z Górnego Śląska i Gdańska. Pozatem zwiedzili głównie galerję w Sukiennicach liczni goście zagraniczni.

— KURS O LOTNICTWIE I GAZACH. Miejski Komitet LOPP. w Krakowie urządza dla swych członków w czasie od dnia 1—30 sierpnia br. bezpłatny kurs informacyjny o lotnictwie i gazach. Kto pragnie zaznajomić się bliżej z lotnictwem i gazami, zechce złożyć pisemną deklarację w biurze Komitetu LOPP. Kraków, Rynek główny l. 6, II p. w podwórcu w godzinach od 16—18. Deklaracje przyjmowane będą tylko do dnia 25 bm. Wykłady prowadzić będą oficerowie 2 pułku lotniczego na lotnisku w Rakowicach. Dojazd autobusami. Ilość słuchaczy ograniczona.

— W SPRAWIE SPISU ABONENTÓW TELEFONICZNYCH NA ROK 1931. Władze pocztowe podają do wiadomości, że p. Tadeusz Pudłowski, delegat Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie, któremu-to Związkowi Ministerstwo Poczt i Telegrafów powierzyło wydanie spisu abonentów na rok 1931, działa za wiedzą i zgodą tegoż Ministerstwa, zwracając się do abonentów w sprawie umieszczenia ich adresów w urzędowym spisie abonentów.

— URUCHOMIENIE POŚREDNICTWA POCZTOWEGO W PYCHOWICACH. Z dniem 16 bm uruchomiono pośrednictwo pocztowe o rozszerzonym zakresie działania w Pychowicach poczta Kraków 11.

— SPĘD I CENY KONI na ostatnim targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 173 koni; płacono za konie pociągowe od 350 do 700 zł, za konie pociągowe lekkie 300 do 600 zł, za konie rzeźne 75 do 150 zł. Ze spędzonych sprzedano: na wywóz za granicę kraju 8 sztuk, na rzeź miejscową 14 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego.

— KRWAWE POPRAWINY. W ub. niedzielę w czasie poprawin weselnych u Jana Wyporka w Niegowici pow. Bochnia usuwał nieproszonych gości syn tegoż Walenty Wyporek i wybiegł za nimi na podwórze. Ponieważ osobnicy ci stawili opór i nie chcieli zabawy opuścić, Wyporek oddał do nich z rewolweru 1 strzał i trafił w czoło Jana Korneckiego (lat 23) z Niegowici, którego położył trupem na miejscu. Sprawca podaje, że był pijany i nie wie, czy wogóle strzelał. Przytrzymano go i oddano do dyspozycji sądu.

— PODPALIŁA WŁASNY DOM. Onegdaj spłonął dom, będący własnością Katarzyny Światłowskiej w Podlipiu pow. Dąbrowa. Jak wykazały dochodzenia, pożar spowodowała sama właścicielka w celu utrzymania dosyć znacznej premji asekuracyjnej. Podejrzaną o podpalenie oddano do sądu.

— NIEUDAŁA WYPRAWA RABUNKOWA. W nocy z 14 na 15 bm. dwóch nieznanych zamaskowanych i uzbrojonych sprawców dostało się przez dach do mieszkania Herscha Leszkowicza w Padwi Narodowej pow. Mielec i po sterroryzowaniu domowników zabrali szafkę żelazną, w której znajdowało się 6 noży i widelców srebrnych. Sprawcy rozbili szafkę na polu i nic z niej nie zabrali, poczem zbiegli. Zarządzono pościg.

— POTRĄCONY ZOSTAŁ u wylotu ul. Basztowej a Długiej przez autodorożkę Nr Kr 95403, prowadzoną przez szofera Stefana Wójcika — Andrzej Toporek robotnik, zam. w Niepołomicach wskutek czego doznał obrażeń na głowie i twarzy. Po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe pozostawiono ofiarę wypadku opiece domowej.

— ZAMYKAĆ OKNA! Miarczyński Zygmunt zam. przy ul. Zacisze 6 zgłosił do policji, że w nocy z 14 na 15 bm skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno ubranie oraz zegarek wartości 150 zł. — Keyla Włodzimierz mechanik zam przy ul. Długiej 64 zgłosił, że tejże nocy skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno jedno ubranie, jedną parę trzewików oraz zegarek łącznej wartości 200 zł.

— ARESZTOWANI. Fischer Izak (lat 33) z Warszawy przytrzymany został za kradzież jedwabiu wartości 300 zł w sklepie na szkodę Wolfa Barucha, zam. przy ul. Brzozowej l. 16. — Karamański Józef (lat 24) znany złodziej, przytrzymany został za kradzież skrzyni jaj wartości 50 zł z wozu na szkodę Józefa Rakoczego z Czytnik, ad Miechów.

— ROWER. Friedrich Jakób z Mościc zgłosił do policji, że dnia 15 bm. skradziono mu z bramy domu przy ul. Grodzkiej 43 rower wartości 120 zł.

— NIEWYCZERPANY W SWYCH POMYSŁACH DJABLIK DRUKARSKI, który we wczorajszym numerze spłatał nam moc figlów, zniekształcił w artykule wstępnym („Dwudziesta szósta rocznica") zdanie w 3-ciej szpalcie wiersz 11-ty od góry: „najlepsi synowie najlepszych narodów" na „wnuków"...

—o—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Dnia 14 lipca br. zmarł w Jarosławiu, przeżywszy lat 42, jeden z najwybitniejszych i najaktywniejszych sjonistów w Zakopanem blp. Emil Folkman. W Zmarłym, który do ostatniej chwili był członkiem Komitetu Lokalnego Org. Sjon. w Zakopanem i współpracował w różnych miejscowych instytucjach, straciliśmy gorącego bojownika idei naszej, szlachetnego i uczciwego człowieka, oraz zdolnego działacza społecznego. Pozostałej w nieutulonym żalu rodzinie, towarzyszy głębokie współczucie całego społeczeństwa zakopiańskiego. Cześć Jego pamięci!

* * *

ZMARLI:

Amalja Hirschfeld l. 30, Leibisch Reismann l. 25, Sara Rapaport l. 76, Ita Silberstein l. 70, Rachela Luchs l. 57, Salomea Galler.

— WYCIECZKĘ DO GRODKOWIC I NIEPOŁOMIC urządza Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych, Kraków Sławkowska 6 w niedzielę, dnia 20 bm. Punkt zborny dworzec główny o godz. 7.20 rano.

Nabożeństwo żałobne ku czci Teodora Herzla

W niedzielę, dnia 20 bm. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w świątyni Żydów postępowych przy ul. Podbrzezie uroczyste nabożeństwo ku czci *Teodora Herzla* z okazji 26-letniej rocznicy jego zgonu.

Nabożeństwo żałobne w r. b. będzie szczególnym aktem pietyzmu wobec wielkiego Zmarłego i zarazem poważną manifestacją całego żydostwa krakowskiego, związanego serdeczne nadzieją i ideą odzyskania Ere Izrael dla żydostwa.

Bezwątpienia społeczeństwo żydowskie wszystkich sfer w nabożeństwie tem weźmie tłumnie udział.

Chwila obecna łączy we woli pracy palestyńskiej społeczeństwo żydowskie bez różnicy na stronnictwa. Wyrazem tej woli nieugiętej, religją i historją Żydów przekazanej, będzie akt pietyzmu wobec Teodora Herzla.

Z SALI SĄDOWEJ.

Skazany za obrazę czci komisarza i dyrektora Kasy Chorych m. Krakowa

Przed trybunałem Sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa o występek obrazy czci popełnionej drukiem na osobach komisarza rządowego Kasy Chorych m. Krakowa dra Kolkiewicza i dyrektora tejże Kasy p. Władysława Żychowicza przeciw Wacławowi Karasiowi kapelmistrzowi, byłemu urzędnikowi Kasy Chorych. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał uznał Karasia winnym występku obrazy czci z par. 488 i 491 i ukarał go karą aresztu przez 1 miesiąc bez zawieszenia, zasądzając go ponadto na ponoszenie kosztów i ogłoszenie tego wyroku w „Il. Kurjerze Codz.", „Naprzodzie" i „Haśle Podwawelskiem", w którem-to piśmie ukazały się inkryminowane artykuły.

Rozprawie przewodniczył sso. dr. Stuhr, wotowali sso. Buratowski i sso. dr. Cieślewski, oskarżycieli zastępował adwokat dr. Zdzisław Kwieciński, oskarżonego Karasia bronił dr. Tomasik.

PROCES PRASOWY PRZECIWKO ŁAWNIKOWI DO SĄDU PRACY

W lutym br. pojawił się na łamach czasopisma krakowskiego „Głos Adwokatów" artykuł dra R., w którym autor napadł na instytucję Sądu Pracy, a w szczególności na ławników z grupy pracobiorców, pomawiając ich o ferowanie „z góry przesądzonych wyroków". Na artykuł ten odpowiedział na łamach „Naprzodu" p. Maksymiljan Statter, sekretarz Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, ławnik do Sądu Pracy i współpracownik „Naprzodu". Niezależnie od tego krakowscy ławnicy do Sądu Pracy odbyli kilka konferencyj w tej sprawie, w następstwie czego wysłali memorjał zbiorowy do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz do Ministerstwa Sprawiedliwości, zaopatrzony kilkudziesięciu podpisami z wezwaniem wzięcia ich w obronę przed niesłusznemi atakami. P. dr R. uczuł się dotknięty artykułem p. Stattera i wytoczył mu proces karny o występek prasowy. Rozprawa karna odbędzie się dnia 22 bm. w Sądzie karnym przy ul. Senackiej. P. Statter powołał ma na świadków ludzi z grona sędziów, ławników i adwokatów krakowskich na okoliczności, potwierdzające słuszność twierdzeń zawartych w jego artykule i wykazujących bezpodstawność zarzutów dra R. pod adresem Sądu Pracy i ławników.

Zagraniczne oferty elektryfikacyjne

Ministerstwo Robót Publicznych przystępuje do rozpatrzenia szeregu propozycyj elektryfikacyjnych z zagranicy. Nagół propozycje te nie mają jeszcze charakteru ostatecznych ofert i mają służyć jedynie za podstawę do rozpoczęcia pertraktacyj. Są to propozycje trzech wielkich firm elektryfikacyjnych amerykańskich oraz konsorcjów francuskiego i angielskiego. Ministerstwo po rozpatrzeniu tych propozycyj i zapoznaniu się z opinją czynników fachowych i zainteresowanych, przystąpi ewentualnie do pertraktacyj. Niezależnie jednak od wyniku tych pertraktacyj, koncesje w miastach położonych na terenie objętym ofertą Harrimana, będą udzielane.

— „AGUDATH HERZL" W PRZEMYŚLU. Na Konwencie Wyborczym, odbytym 5 bm. wybrano w SKA. „Agudath Herzl" w Przemyślu na semestr LIII senjorat w następującym składzie: dr. Rubenfeld Henryk senjor, mgr. Barsam Mojżesz cosenjor, Halpern Norbert, cand. fil. fuxmajor, Nagel Józef, cand. iur. sekretarz.

Wojna religijna w Indjach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 16. 7. (R.) W następstwie starć mię dzy Hindusami a mahometanami w dwunastu wsiach wschodniej Bengalji wybuchła formalna wojna domowa. Mahometanie jako element sil niejszy w tych okolicach, napadają na Hindu sów, niszczą ich mienie, a stawiających opór mordują bez pardonu. We wsi Mangaza maho metanie wymordowali całą rodzinę pewnego za możnego Hindusa, — a zwłoki zamordowanych spalili. Mordy podobne są tam na porządku dziennym, wobec czego policja jest bezsilna. — Położenie jest nadzwyczaj krytyczne, a ludność żyje pod nieustanną grozą.

Zgon genjalnego komika

Depesze doniosły o zgonie w Rosji Arnolda Durowa. Nazwisko to znane jest aż nadto do brze — był to bowiem największy komik, jakie go dotychczas miała Europa. Od szeregu lat nie występował on już zupełnie. Ale był czas, gdy imię Durowa rozlegało się głośno po całej Rosji i poza jej granicami. Był to najpopularniejszy aktor ludowy, którego nikt dotąd, w żadnym kraju europejskim nie tylko nie zdołał prześcig nąć, ale nawet mu dorównać.

Durow był w pierwszym rzędzie znany ze swei tresury zwierząt i ptaków. Do tresury uży wał jednak zupełnie innej metody, aniżeli wszy scy, zajmujący się tym fachem. Był on bowiem rzadkim znawcą psychologji zwierzęcej. Na tem polu był wielkim fachowcem, rzec można na wet — uczonym. Jego książkę, napisaną na ten temat, czyta się z wielkiem zainteresowaniem.

Ci, którzy kiedykolwiek widzieli tresowane zwierzęta Durowa, nigdy nie zapomną jego wir tuozostwa. Zwierzętom tym brakowało tylko mowy — poza tem myślały i czyniły zupełnie jak ludzie.

Durow był klownem cyrkowym. Ale błazeń stwo swoje wzniósł on na szczyty wielkiej sztu ki. To była gra, przepiękna gra, która bawiła, a nawet zachwycała publiczność.

Swą niezwykłą popularność zawdzięczał Du row również swej niezwykłej cywilnej odwa dze. Satyra jego chłostała wszystkich, nie wy baczając nikomu. Należy przypomnieć sobie re żim carski, aby ocenić śmiałość, z jaką Durow wyśmiewał wszystkie niedomagania caratu, ka żdą krzywdę, każdy wybryk reakcyjny, każdą samowolę.

Przed nikim się nie korzył. — Był niezwykle śmiały, nawet gdy chodziło o cara. Pewnego dnia w cyrku wziął do ręki srebrnego rubla, na którym był wizerunek cara Mikołaja i toczył go po ziemi. Na zapytanie, co robi, odparł: „Du raka walaju", co po rosyjsku ma podwójne zna czenie: toczę głupca i udaję głupca.

Pewnego dnia Durow gościł w Odessie, gdzie naczelnikiem miasta był słynny satrapa Zielo nyj. Zielonyj znany był z tego, że gdziekolwiek przychodził, czy do restauracji, czy do innego publicznego lokalu, wszyscy musieli wstawać z miejsc i witać go.

Durow pomalował jedną tresowaną świnkę na zielono i pozostałym zwierzętom kazał jej się kłaniać. Jeden z tresowanych piesków nie chciał jednak ukłonić się. Na zapytanie Durowa, dlaczego się opiera, piesek odpowiedział (oczy wiście ustami Durowa):

— Gdy Zielony dojrzeje, to ja się ukłonię.

W ciągu dwudziestu czterech godzin Durow musiał opuścić miasto.

Sława jego rosła w Rosji i zagranicą, gdzie dawał on gościnne występy. Po wybuchu rewo lucji w Rosji zaniechał występów — i obecnie zmarł w Moskwie, w wieku 79 lat.

Min. Kwiatkowski w Sztokholmie

Sztokholm 16. 7. PAT. W dniu wczoraj szym przybył tu minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, w towarzystwie dyr. Noso wicza. Przybyłych gości powitali przedstawi ciele rządu szwedzkiego i sfer gospodarczych oraz członkowie poselstwa polskiego. Wczoraj rano minister odbył konferencję prasową, na której przedstawiciele prasy okazali wielkie zainteresowanie rozwojem Gdyni. Zkolei mini ster złożył wizytę ministrom: handlu oraz spraw zagranicznych, którzy w imieniu króla wręczyli ministrowi Kwiatkowskiemu wstęgę orderu gwiazdy polarnej, dyr. Nosowiczowi zaś komandorję z gwiazdą orderu „Waza". Na stępnie odbyło się w poselstwie polskiem śnia danie, w obecności szwedzkiego ministra spraw zagranicznych, oraz wybitnych przedstawicie li świata gospodarczego m. in. Ivana Kreugera.

Popołudniu odbyło się przyjęcie w ratuszu poczem minister zwiedził wystawę. Wczoraj minister spraw zagranicznych wydał na cześć ministra Kwiatkowskiego bankiet. Podczas ban kietu minister spraw zagr. Ramel wygłosił przemówienie, dając wyraz silnemu przekona niu, że wizyta ministra Kwiatkowskiego przy czyni się do rozwoju istniejącej już polsko-szwe dzkiej współpracy gospodarczej. Minister Kwiatkowski dziękując w odpowiedzi za serde czne przyjęce, stwierdził wspólne dążenie obu narodów w kierunku ugruntowania pokoju, dro gą współpracy gospodarczej podkreślając, że dzięki morzu Polska i Szwecja stały się sąsia dami, których dobre stosunki znajdują wyraz w tym fakcie, że flaga szwedzka przoduje w porcie gdyńskim. W zakończeniu minister stwierdził istnienie w Szwecji psychologicz nych przesłanek do dalszego pomyślnego roz woju polsko-szwedzkiej współpracy.

Odpowiedź Litwy

Paryż 16. 7. PAT. Havas podaje: Odpowiedź litewska na memorjał Brianda, omawiając wa runki powstania unji europejskiej, podkreśla, że nie mogłaby się ona rozwijać normalnie dopó ki pomiędzy poszczególnemi państwami istnia łyby poważne antagonizmy, jako skutek czy nów, które nie pociągnęły za sobą równowarto ściowego zadośćuczynienia. Jest rzeczą niemoż liwą, ażeby atmosfera przyjaźni i zaufania mo gła zapanować między przyszłymi członkami na innych podstawach, jak ścisłe poszanowanie wzajemnych praw i równości.

Protest włoski wobec Szwajcarji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym 16. 7. (R) Rząd włoski zaprotesto wał u posła szwajcarskiego przeciw zbytniej pobłażliwości policji szwajcarskiej wobec oso bników uprawiających propagandę antyfaszy stowską. Protest ten stoi w związku z ostatnim wypadkiem rozrzucania ulotek antyfaszystow skich ponad Medjolanem przez lotnika włoskie go Bessanesi.

„Zeppelin" w drodze na Północ

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 16. 7. (S) Dziś o godz. 7 rano „H. Zeppelin" wystartował z Friedrichshafen do lotu na północ do Skandynawji. Między pasa żerami znajduje się również generał Nobile.

Start awjonetek

Warszawa 16. 7. PAT. O godzinie 11,tej nastąpił start aparatów, biorących udział w międzynarodowym konkursie awionetek. Pier wszy startował kpt. Więckowski na awionetce „R. W. D. II", następnie pilot Płonczewski i sierżant Muśliński. W dwadzieścia minut potem nastąpił start awionetki „R W. D. IV". Starto wali pokolei: por. Żwirko, pilot Krupiński i por Bajan.

Epidemja choroby papuziej — przed sądem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 16. 7. (R) Głośna swego czasu epi demja grypy papuziej znajdzie obecnie swój epilog przed sądem w Hamburgu. Mianowicie pewien handlarz ptaków egzotycznych w Ham burgu, któremu policja zabrała i w obawie przed rozszerzeniem się zarazy zabiła 182 pa pugi, zaskarżył policję o odszkodowanie. Han dlarz twierdzi bowiem, że ptaki jego były wszystkie zdrowe. Oprócz odszkodowania żą da on, aby sąd wydał orzeczenie, czy podobne zarządzenie władz było celowe.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— „Kurjer Warszawski" donosi, że w czasie pobytu P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sto licy Estonji, co nastąpić ma w początkach przy szłego miesiąca, onadany ma być P. Prezyden towi tytuł doktora honoris causa uniwersytetu w Tallinie Tytuł taki nadał uniwersytet war szawski prezydentowi Estonji p. Strandmanowi

— Jak podaje „Kurjer Warszawski", godło stołeczny zgodnie z uchwałą komitetu obywatel skiego dla zorganizowania obchodu 100—lecia pwstania listopadowego, uzupełnionoo hasłem: „Varsovia semper heroica" (Warszawa zawsze bohaterska).

— (R) Przemysłowcy węglowi w Czechach północnych i zachodnich na ostatniej konferen cji zmienili dawniejszy plan redukcji górników w ten sposób, że zamiast redukcji robotników ograniczą czas w kopalniach.

— (R) We włoskiej miejscowości kąpielowej Montaalto di Castro nadpłynęła fala morska i porwała 9 osób z plaży. Dotychczas wydobyto z wody 7 zwłok, podczas gdy zwłoki 2 osób nie zostały jeszcze odnalezione.

— (R) Nieopodal Rabatu w Maroku zderzy ły się dwa samochody ciężarowe, wskutek cze go jeden z nich stoczył się do głębokiego ro wu. Sześciu tubylców zostało zabitych a kilku nastu odniosło ciężkie rany.

Antywłoskie demonstracje w Insbrucku

Wiedeń 16. 7. PAT. Opublikowane dziś w pismach wyrazy ubolewania ze strony Austrji rządowi włoskiemu z powodu treści mów, wy głoszonych onegdaj w Insbrucku a zwróconych przeciwko Włochom w tutejszych kołach parla mentarnych wywarły wielkie poruszenie. „Die Stunde" dowiaduje się w tej kwestji, że przema wiający w Insbrusku prof. uniwersytetu Holt, wspominając o Tyrolu, nazwał go obszarem zrabowanym. Także naczelnik Tyrolu, Stumpf, zaznaczył, że Tyrolczycy nigdy o Tyrolou nie zapomną i zapomnieć nigdy go nie mogą. Cha rakterystycznem jest, że iniciatorem tej uroczy stości zwołały austrjackie sfery oficjalne jesz cze wczas, uwagę, aby zachowali ostrożność i unikali wszelkich wyrażeń i zwrotów, któreby mogły naruszyć przyjazny stosunek Austrji do Włoch. Demonstracja ta była dziełem szowini stów niemiecko—narodowych.

Rozmaitości ze świata

Szczęśliwa akademja węgierska

Otrzymała w zapisie 2 miljony pengö.

W lipcu 1928 r. w Wiedniu zmarły hr. Dr. Franciszek Vigyazo zapisał węgierskiej akademji umiejętności cały swój majątek. — na który składały się dobra, domy, papiery wartościowe i klejnoty. Zestawienie inwentarza trwało niemal dwa lata, przyczem dziś okazuje się, że po zadowoleniu spadkobierców i pokryciu kosztów majątek Dra Vigyazo wynosi 2 miljony pengö. Zapis Dra Vigyazo jest niettylko największy, jaki kiedykolwiek otrzymała akademja węgierska, ale bodaiże największy, jaki ze strony jednej osoby przypadł jakiejkolwiek instytucji naukowej w Europie. Dr. Franciszek Vigyazo był synem hr. Aleksandra Vigyazo i baronównej Zuzanny Podmanickiej. — Zmarły żąda w testamencie, aby cały jego zapis nosił na zawsze imiona jego rodziców.

O życiu zmarłego podają, że był samotnikiem i dziwakiem, cierpiącym na spleen, mimo namiętnego kolekcjonerstwa. Zakupywane zbiory zamykał Vigyazo w kasach pancernych. Zwłaszcza pod koniec życia był wielkim mizantropem. Nie dbał przytem ani o strój, ani o powierzchowność, chodził latami w jednem ubraniu. Krewnych wydziedziczył.

Węgierska akademja umiejętności, która niespodziewanie dostała tak olbrzymi zapis, nie ustaliła dotąd, na co i w jakiej wysokości użyje dochodów z olbrzymiej fundacji.

Austrja tworzy Akademję Nieśmiertelnych?

Rząd austrjacki nosi się z myślą utworzenia honorowego kolegjum najwybitniejszych uczonych, pisarzy i artystów Austrji. Członkowie kolegjum otrzymaliby krzyż komandorski i stanowiliby pewnego rodzaju akademję na wzór francuskiej akademji nieśmiertelnych. Na razie mowa jest o 24 członkach austrjackich i 24 zagranicznych członkach akademji austrjackiej.

Pierwszych 12 członków akademji mianować ma minister oświaty. Mianowani wybierają dalszych członków akademji. Jako desygnowanych pierwszych 12-tu członków tworzącej się akademji austrjackiej wymieniają: znanego pisarza i krytyka Hermana Bahra, znakomitego technologa Wilhelma Exnera, twórcę psychoanalizy prof. Zygmunta Freuda, wielkiego rzeźbiarza austrjackiego prof. A. Hanacka, wytrawnego architektę prof. J. Hofmanna, słynnego malarza Oskara Kokoschkę, świetnego historyka prof. O. Redlicha, wybitnego muzyka, Arnolda Schönberga, znanego psychjatrę i fizjologa, laureata Nobla prof. J. Wagner-Jauregga i świetnego przyrodnika prof. Ryszarda Wetzsteina.

Najbogatsi ludzie w Londynie

Anglja, w której słychać narzekania na ciężkie czasy, tak samo jak w innych państwach, liczy około 561 miljonerów.

Nie zapominajmy, że miljony tu liczą się w funtach szterlingach, a więc w Polsce np. są to nie miljonerzy, a miljarderzy. Najbogatsze są rodziny angielskie Wills i Coats.

Sir Georg Wills, który zmarł niedawno, pozostawił po sobie majątek w kwocie 200 miljonów funtów szterlingów. Sześciu członków jego rodziny posiadają po 20 miljonów.

Rodzina Coats'ów liczy 10 multimiljonerów, z których najbogatszy ma conajmniej 150 milj. funtów szterlingów.

Król tytoniu Bernard Baron wzbogacił się dzięki rozpowszechniającej się modzie wśród pań palenia papierosów.

Bracia Cortauld zawdzięczają swoje miljony jedwabnym pończochom, a więc do pewnego stopnia i modzie krótkich sukien.

Najbogatszą kobietą Anglji jest lady Houtston, która posiada 7 miljonów f. szt. Zaraz po niej idzie lady Rhondda, kontrolująca dwadzieścia towarzystw akcyjnych. Podczas storpedowania „Lusitanji" wyłowiono ją z wody, pływającą na fotelu plecionym.

Lord Rotszyld, właściciel pałacu na Picadilly, jest najbogatszym młodzieńcem w Anglji, lord Rothemere, wydawca „Daily Mail" jest najbogatszym dziennikarzem angielskim. Konkurentem jego jest lord Beaverbrook, wydawca „News of World", wychodzącem w ilości 4 miljonów egzemplarzy. Tak samo bogaci są Wiliam Berry i jego brat, również potentaci prasowi.

Echa wojny światowej w testamencie miljonera

W roku 1918 w czasie ataku oddziałów koalicyjnych na pozycje niemieckie, padł ciężko ranny Jan Renaud, żołnierz francuski. Uratował go od niechybnej śmierci żołnierz amerykański, Willy Brickhead, który kolegę francuskiego wyniósł ze strefy ognia, opatrzył jego rany i następnie dostarczył do szpitala polowego. Obaj, uratowany i wybawca, nie zdołali się ze sobą porozumieć, ponieważ Francuz nie znał angielskiego, a Amerykaninowi najzupełniej obca była mowa galijska. Żołnierze ucałowali się tylko i zamienili kartki ze swemi nazwiskami i adresami. Minęło od tego czasu dwanaście lat i Amerykanin zupełnie zapomniał o tym fragmencie swych przeżyć wojennych. I oto naglé dostaje on wiadomość, że zmarły niedawno w Paryżu, niejaki Paweł Renaud — jak się okazało, — ojciec owego uratowanego na froncie Francuza — uczynił go w jednej piątej spadkobiercą swej miljonowej fortuny, jako dowód wdzięczności za uratowanie syna. Amerykanin dostał półtora miljona franków.

Sensacyjne małżeństwo arystokratyczne

Olbrzymią sensację w europejskich kołach arystokratycznych wywołało małżeństwo księcia Ludwika Bourbona z linji hiszpańskiej. Książę, liczący obecnie 40 lat, a więc będący mężczyzną w sile wieku, stanął na ślubnym kobiercu z księżniczką Amalją de Broglie, która przed paroma miesiącami ukończyła 73 lata i od biedy mogłaby być babką swego obecnego małżonka. To też trudno — ze względu na szacowny wiek oblubienicy — małżeństwo to chrzcić tradycyjnym mianem „młodej", a już tembardziej „dobranej" pary. Specjalnej pikanterji dodaje tym zaślubinom fakt, że książę Ludwik niejednokrotnie już zdradzał pewne upodobania, kolidujące z kodeksem karnym i że tylko dzięki interwencji dworu hiszpańskiego nie doszło do rozprawy sądowej, którą niewątpliwie zakończyłaby się wyrokiem skazującym.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 7. 1930. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 166.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 33.50, Chybie 25.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 110.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował słaby przy na ogół małych obrotach. Transakcje dokonano Bankiem Polski po kursie słabszym. Zieleniewskim i Chybiem bez zmiany. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna utrzymana na ostatnim poziomie przy silniejsze zainteresowaniu i nieco większych obrotach.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zmian szczególniejszych nie zanotowano. Popyt pokryty dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Warszawa dol. 8.87 i trzy czw. do 8.83 i trzy czw., czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Kurs placenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 7. PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 115, Bank Polski 166 i pół, Bank Zachodni 70, Cukier 30 i pół, Lilpop 25, Starachowice 15 i pół. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 110 i trzy czw., 5-proc dolarowa 63 i trzy czw, 7-proc. stabilizacyjna 88, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Dewizy: Londyn 43.36 i pół, 43.47, 43.27, Nowy Jork 8.902, 8.92, 8.882, Paryż 35.08, 35.17, 34.99, Praga 26.43, 26.49 i pół, 26.36 i pół, Nowy Jork wypł. telegr. 8.914, 8.934, 8.894, Szwajcarja 173.25, 173.68, 172.82, Włochy 46.69 i pół, 46.81, 46.58, Berlin 212.80.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 7. 1930. Żyto 18 i pół do 19, pszenica 48—49, mąka żytnia 33 i pół, pszenna 73 i pół do 77 i pół, otręby żytnie 13 i pół do 14 i pół, pszenne 16—17, owies 21—22, jęczmień przemiałowy 18—20 i trzy czw. Tendencja stała.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 7. PAT. Paryż 20.24 i pół, Londyn 25.03, Nowy Jork 5.14.40, Belgja 71.87 i pół, Włochy 26.95, Berlin 122.80, Wiedeń 72.68, Praga 15.25 i pół, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.17 i pół, Bukareszt 3.06.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 16. 7. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.68—169.18, Budapeszt 123.93—124.23, Bukareszt 4.19 i siedem ósmych do 4.21 i siedem ósmych, Londyn 34.38 i pół do 34.48 i pół, Nowy Jork 706.55—709.05, Paryż 27.81—27.91, Praga 20.91 i jedna czw. do 21.02 i jedna czw., Warszawa 79.20—79.48, Zurych 137.31—137.81. Amerykańskie 703.50—707.50, Niemieckie 168.43—169.03, Włoskie 37.15—37.31, Szwajcarskie 137.32—138.12, Czeskie 20.94 i pół do 21.06 i pół, Węgierskie 124.76—124.14.

* * *

Papiery wartościowe: Renta lutowa 1.74, Renta koronowa 1.76, Losy Tureckie 17.85, Zieleniewski 28.8, Galicja 20.

13 zabitych, 400 rannych w Aleksandrji

Krwawe rozruchy uliczne

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 16. 7. Sin. Wczorajsze rozruchy w Aleksandrji spadły na rząd egipski zupełnie niespodziewanie. **Hasło do rozruchów dali studenci, którzy zaatakowali i rozbroili oddział policjantów na placu Mohamed—Alego. W ślad za studentami tłum rzucił się na sklepy, rabując je.** — Wezwano wojsko, które z nasadzonymi bagnetami ruszyło do ataku, jednakże grad kamieni zmusił je do wycofania się. Kilkakrotne te ataki łakoteż strzały policji ukrytej na gmachu sądu, **zdołały wyprzeć tłum do sąsiednich ulic. Według ostatnich doniesień, tragiczny bilans dnia wczorajszego przedstawia się następująco: 13 zabitych, 400 rannych.**

Londyn 16. 7. (R.) Jak z Kairu donoszą, podczas ostatnich rozruchów w Egipcie było **17 zabitych i ponad 400 rannych. Wszystkie dzienniki partji narodowej Wafd zostały przez rząd zawieszone.** W następstwie tego zarządzenia zapanowało wśród tubylców wielkie wzburzenie, które doprowadziło wreszcie do krwawych rozruchów.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Szalom Asz w Krakowie

Wczoraj przedpołudniem przybył do Krakowa znakomity pisarz żydowski Szalom Asz, w towarzystwie małżonki. Państwo Asz zatrzymali się w naszem mieście w przejeździe z Sopot do Wiednia. Przedpołudniem **znakomity gość zwiedził w towarzystwie jednego z naszych redaktorów zabytki miasta**, interesując się **szczególnie zabytkami żydowskiemi. Zwłaszcza wywołała zachwyt p. Asza Stara Bóżnica.**

W godzinach **popołudniowych złożył p. Asz** wizytę posłowi drowi Thonowi. Dziś rano państwo Asz **wyjeżdżają w dalszą drogę do Wiednia.**

Wolne posady

POSZUKUJE się zdolnego, inteligentnego handlowca z branży tekstylnej do składu fabrycznego do natychmiastowego wstąpienia. Zgłosz. pod „Ekspedycja" do Adm. Dziennika. 2408x

PRZEDSIĘBIORSTWO fabryczne w okolicy Krakowa przyjmie zaraz stenotypistkę (tę) do korespondencji polsko-niemieckiej. Wymagana poprawna znajomość obu języków, tudzież biegłość w stenografji i pisaniu na maszynie. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną z kilkuletnią praktyką. — Zgłoszenia pod „Fabryka" do Administr. N. Dziennika. 2398x

PRAKTYKANT przystojny, ruchliwy do składu fabrycznego z branży tekstylnej do natychmiastowego wstąpienia poszukiwany. Zgłosz. pod „Ekspedycja" do Adm. N. Dziennika. 2407x

Posad poszukują

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, korespondent polsko-niemiecki, dobry organizator, poszukuje posady. Łask. zgłoszenia pod M. S. 29 do Adm. N. Dziennika. 2405x

REPREZENTATYWNY zdolny podróżujący, poszukuje zastępstwa, — branża obojętna, w razie potrzeby da zabezpieczenie. Zgłosz. do Administr. N. Dziennika pod „Referencje". 2409x

ABSOLWENTKA czteroletniej szkoły handlowej obeznana z pracą biurową pisząca na maszynie poszukuje posady. Łask. zgłosz. do Adm. Nowego Dziennika pod „Zdolna". 1045g

CHŁOPIEC młody, zdolny, z porządnego domu z 5-letnią praktyką z branży tekstylnej poszukuje posady. Zgłoszenia: Danzig, Starowiślna 51. 1041g

PRZETARG OFERTOWY

Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie, jako **Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych ogłasza przetarg ofertowy na pierwszą serję robót budowlanych domów mieszkalnych w Krakowie.**

Kosztorysy ślepe, ogólne warunki przetargu otrzymać można za opłatą 25 złotych w biurze kierownika budowy p. **Inż. Arch. Wacława Nowakowskiego w Krakowie ul. Sobieskiego 15.**

Biuro Kierownika budowy udziela również wszelkich informacyj od godziny 10—1 pop. codziennie.

Oferty wraz z wadjum w wysokości 35.000 zł. (w gotówce lub w wartościach określonych w załączniku do warunków ogólnych) należy składać w **Ekspozyturze Zakładu w Krakowie ul. Pomorska 1. do dnia 25 lipca 1930 godzina 12-ta** w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Zakład zastrzega sobie dowolny wybór oferty względnie nie przyjęcie żadnej oferty.

Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie jako Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Prezes: Dr. Stesłowicz w. r. — Dyrektor: J. Zawadzki w. r.

2391x

100.000 dolarów wygranych a niepodjętych

Przeglądajcie swoje dolarówki listę ciągnień otrzymać można w kantorze wymiany J. Tomaszewski, Kraków Dworzec osobowy za nadesłaniem znaczków pocztowych 0.75 gr. Sprzedaż i kupno dolarówek. 4 proc. premjówek (Wygrana 100.000 zł. ciągnienie 1 października 1930) akcji, papierów lokacyjnych, walut, złota i srebra.

RUTYNOWANY młody urzędnik drzewny, wiek lat 21 z 5-letnią praktyką, obeznany wszechstronnie w przemyśle drzewnym, rzutki i energiczny, bezwzględnie uczciwy i obowiązkowy poszukuje zajęcia. Łask zgłoszenia do Administr. pod „Skromne wymaga

SĄD OKRĘGOWY
Rzeszów, dnia 6 maja 1930.
Firm. 157/30.
Spółdziel. II 66.

WPIS SPÓŁDZIELNI

Do rejestru spółdzielni wpisano:

1) Numer Spółdzielni Spółdz. II. 66.

2) Firma Bank Ludowy, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Rzeszowie.
Siedziba: Rzeszów.
Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni nietylko kwotą deklarowanych udziałów, ale nadto dalszą kwotą równającą się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

3) Przedmiot przedsiębiorstwa stanowią czynności bankowe wymienione w art. 91 rozp. Prezyd. Rzp. z dnia 16 marca 1928, Nr. 34 poz. 320 Dz. U. R. P.

4) Wysokość udziałów: Udział członka wynosi 25 (dwadzieścia pięć) złotych, wpłata udziału następuje przy przystąpieniu lub w ratach kwartalnych w ciągu roku od zadeklarowania.

5) Imiona i nazwiska członków zarządu: Szymon Aberdam, Feiwel Kohn i Berl Brachfeld wszyscy w Rzeszowie.

6) a) czas trwania spółdzielni: nieograniczony,
b) pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Nowy Dziennik" w Krakowie i „Hajnt" w Warszawie,
c) rok obrachunkowy: kalendarzowy,
d) liczba członków zarządu i forma ich świadczeń w imieniu spółdzielni: zarząd składa się z trzech członków. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają dwaj członkowie zarządu,
e) ograniczenia uprawnień zarządu: zarząd jest w swych czynnościach nieograniczony z wyjątkiem czynności zastrzeżonych radzie nadzorczej lub Walnemu Zgromadzeniu w art. IX i XI statutu,
f) przepisy o likwidacji: ustawowe.

7) Data wpisu: 10 maja 1930. 2404x

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają **listownie:** buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 2284g

Lokale

POKÓJ frontowy, pełny komfort, osobne wejście dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Grodzkie 6, II. p. Kleinberg. 1043g

WE WIEDNIU studjującym wynajmę pokój komfortowy, fortepian, tanie utrzymanie. Zgłoszenia Kraków Krzywa 13. Monderer. 1042g

DUŻEGO lokalu, hali, możliwie wymiaru 30X10 w śródmieściu poszukuje dla zdjęć filmowo-fotograficznych. Zgłoszenia z podaniem dokładnych wymiarów i warunków pod „Studio" do Ad. N. Dziennika. 1035g

Różne

NAPRAWY DYWANÓW Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan", Tkalnia dywanów, Kilimów: Kraków—Podgórze. ul. Kingi 9, — tramwaj 3. Poleca dywany kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 1609. 1274m

Matrymonjalne

DLA mojej siostry ładnej 20 letniej panienki z posagiem 1.000 dolarów szukam odpowiedniego mężczyzny na stanowisku. Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 11. 2383x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana